No. 137. — VIII rocznik. — 1866.

Sroda, 20 czerwca 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Herook,** ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg,** Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Ploński,** 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois,** directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

POZNAŃ, 19 czerwca.

Stało się, cośmy od dawna przewidywali, czego z dnia na dzień jako konieczności nieuniknionéj oczekiwaliśmy. Wojna na Północy i na Południu rozpoczęta, wojna, któréj ani rezultatów ani końca przewidzieć dziś nie można. W chwili gdy to piszemy, już zapewne zagrzmiały działa na rozmaitych punktach Europy i polała się krew w imię zasady narodowości, którą strony walczące wypisały na swych sztandarach. Pożar ogarnął Europę środkową, szerząc się gwałtownie od jednego do drugiego jéj krańca, zanim zdołano wymódz na mocarzu Francyi, by się otwarcie i stanowczo na tę lub ową oświadczył stronę. Dziś zapóźno; już wydobyto oręże z pochew i niewiadomo na czyją stronę przeważy się szala zwycięstwa i komu potężny monarcha Francuzów przyjdzie w pomoc. On milczy i czeka — czekajmyż i my, co nam losy zgotują, cierpliwie, poważnie, bez gorączki, z ufnością w sprawiedliwość bożą.

Na wiadomościach świeżych i szczegółowych tak z północnego jak z południowego teatru wojny całkiém nam zbywa. Urzędowe doniesienia Staatsanzeigera i kilka korespondencyi z gazet szląskich, które podajemy poniżéj, odnoszą się jeszcze do wiadomego już czytelnikom z telegramów wkroczenia Prusaków jednocześnie na kilku punktach do Saksonii, Hessyi i Hanoweru. Stolice dwóch ostatnich państw zajęły onegdaj wojska pruskie, a jak donoszą do B. B. Ztg. i do Drezna weszli wczoraj Prusacy, nie napotkawszy nigdzie oporu. Tymczasem armia saska z królem na czele cofnęła się ku obronnym pozycyom w Saskiéj Szwajcaryi, gdzie bezwątpienia połączy się z posiłkowym korpusem austryackim. Również koncentrują się wojska hanowerskie pod Getyngą, nassawskie zaś, heskie, wyrtembergskie i część bawarskiego na północ od Frankfurtu n. M. w okolicy Giessen w widocznym zamiarze uderzenia z dwóch stron na korpus pruski, który z Wetzlar wymaszerował pod wodzą jenerała Beyera przez Marburg do Kassel. Zwracamy przytém uwagę, że gdyby się nie udało wojskom połączonym państw niemieckich zgnieść jenerała Beyera, armia hanowerska pod Getyngą obsaczona byłaby z dwóch stron przez wojska pruskie, tj. od Hanoweru przez korpus jenerała Vogel von Falkenstein i od Kassel przez jenerała Beyera. W przeciwnym razie natomiast, gdyby jenerałowie Beyer i Vogel zostali pobici, komunikacya pomiędzy Berlinem a prowincyami nadreńskiemi byłaby przerwaną, i prowincye te ogołocone z wojska, z łatwością przez armią związkową pod wodzą księcia Aleksandra heskiego mogłyby być zajęte. — Jednocześnie gromadzi się główna armia bawarska pod dowództwem księcia Karola bawarskiego z wielkim pospiechem, prawdopodobnie celem udania się do Saksonii, aby jako lewe skrzydło połączonéj armii austryacko-saskiéj uderzyć na Prusaków, koncentrujących się pod Dreznem. — O ruchach armii austryackiéj żadna od trzech dni nie doszła nas wiadomość, jakkolwiek specyalny nasz sprawozdawca wojskowy donosi pod datą 15 bm., że dnia 16 armia północna jenerała Benedeka rozpocznie kroki zaczepne. Wprawdzie komunikacya przerwaną jest pomiędzy Szląskiem a państwami austryackiemi, telegramy zaś widocznie ulegają rządowéj cenzurze, zanim na widok dojdą publiczny, przecież w każdym razie milczenie to uparte zdaje nam się właśnie być wskazówką, że nad granicami Szląska i Czech także już groźna zerwała się burza.

Wypowiedzenie wojny przez Włochy Austryi i Bawaryi, ponieważ te państwa rozpoczęły kroki zaczepne w obronie Saksonii przeciw Prusom, najlepszy podało dowód, iż traktat zaczepno-odporny rzeczywiście pomiędzy Florencyą a Berlinem istnieje. Ponieważ zaś armia włoska skoncentrowaną była już od tygodnia tuż nad granicami austryackiemi, przeto prawdopodobnie kroki nieprzyjacielskie na południowym teatrze wojny do téj chwili rozpoczęto, jakkolwiek zbywa nam na wiadomościach ztamtąd.

Z Francyi od dwóch dni także nie otrzymaliśmy żadnéj przesyłki, z powodu zerwanéj komunikacyi na drogach żelaznych.

Natomiast dochodzi nas z Kopenhagi telegram, donoszący o wręczeniu królowi duńskiemu przez posła francuskiego własnoręcznego pisma cesarza Francuzów. Co owe pismo zawiera, trudno odgadnąć, przypominamy przecież, że już przed kilku tygodniami krążyła wieść, iż Szwecya zawarła z Danią za pośrednictwem Francyi traktat zaczepno-odporny na przypadek wojny w Niemczech. — Miałażby Dania, korzystając z ogołocenia księstw nadelbiańskich z wojsk pruskich i z zamętu ogólnego sięgnąć po utracony Szlezwig? — Przyszłość okaże.

Korespondent nasz specyalny do spraw wojskowych z nad granicy austryackiéj przedstawiwszy w liście dzisiejszym, poniżéj zamieszczonym, stan obecny i rozpołożenie wojsk rosyjskich, oraz wskazawszy działania, jakieby armia rosyjska w stanie dzisiejszym i rozstawieniu mogła w razie potrzeby przedsięwziąć, przychodzi do wniosku, że Moskwa chwilowo niemogąc wziąć czynnego udziału w walce austro-pruskiéj, pozostanie neutralną, natomiast zaś ze strony Austryi otrzyma carte blanche do działania nad Dunajem.

Tegoroczne wybory do izb belgijskich, które jak wiadomo corocznie jednę trzecią posłów i senatorów z świeżych otrzymują wyborów, wypadły całkiém po myśli rządu, który zyskał w senacie cztery, w izbie zaś poselskiéj sześć głosów. — Natomiast rząd hiszpański nie może się poszczycić podobném zaufaniem narodu. Przeciwnie kraj cały zdaje się być podminowany przez malkontentów, których największa liczba znajduje się w armii, mającéj być podporą tronu. I tak wybuchł znów tych dni na iberyjskim półwyspie rokosz wojskowy w pobliżu Granady pod Santa Elena. Wodzem rokoszan, których liczbę rozmaicie od 60 do kilkuset podają, jest znany przywódzca progresistów José Merino, który i w powstaniu jenerała Prima brał udział. Wedle dzienników madryckich rozbił oddział żandarmeryi rokoszan, z których kilku padło w potyczce, jeden zaś dostał się w niewolę. — Jako przykład jak można ufać urzędowym buletynom może posłużyć, że rząd hiszpański nietylko ogłosił porażkę floty swéj pod Callao, jako walne zwycięstwo, ale nawet corocznie dzień 2 maja na pamiątkę mniemanego tryumfu hiszpańskiéj marynarki w całym kraju świetnie obchodzić nakazał. Być może, że podobne fakta niebawem w innych powtórzą się krajach.

Jak się okazuje z listu korespondenta naszego z Carogrodu, do którego po szczegóły odsyłamy czytelników, przyczyną naglego i niespodziewanego usunięcia od rządu wielkiego wezyra Fuada paszy była sprawa sekularyzacyi wakufów, tj. posiadłości kościelnych. Jednakże utrzymuje się w Carogrodzie mniemanie, że Fuad pasza, którego zdolności i energia powszechnie znane, niezadługo powróci do władzy, gdy się okaże, że dzisiejszy jego następca nie posiada właśnie tego ostatniego przymiotu, niezbędnego w czasach tak burzliwych jak dzisiejsze.

W Grecyi wciąż wzrasta niezadowolnienie i liczne stronnictwa bezustannie ścierają się z sobą, zmuszając młodego monarchę do częstych zmian gabinetu, co najszkodliwiéj na stosunki krajowe oddziaływa. Dlatego też zaniechał król Jerzy zamierzonéj podróży do Korfu i pozostał w Atenach, oczekując, jakie losy dalsze zgotuje mu Opatrzność.

Wszelkie doniesienia z Nowego Jorku potwierdzają, że napad fenianów pod wodzą O'Keil na Kanadę całkiém się nie udał, dalszym zaś usiłowaniom fenianów ponownego wtargnięcia na terytoryum angielskie zapobiegł prezydent Johnson energicznem wystąpieniem i rozporządzonemi środkami ostrożności.

Z Paragwaju doszła drogą telegraficzną wiadomość o zwycięstwie wojsk rzeczypospolitéj nad przednią strażą połączonéj armii brazylskiéj, która do 3000 żołnierzy, 8 dział i 3 sztandary miała w walce utracić.

Wojna.

Co przez kilka miesięcy było rzeczą domysłów, kombinacyi, mniéj lub więcéj namiętnych dyskusyi różnych małych i wielkich polityków naszych, jest dzisiaj faktem dokonanym. Wojna przestała od dnia 16 czerwca, od chwili wkroczenia Prusaków do Saksonii, być zagadkowym przedmiotem domysłów, przypuszczeń i zakładów, a staje się czynem spełnionym, na którego szczegóły i ciekawy przebieg z wytężoną ciekawością spoglądać odtąd będziemy. Co do nas, nie wątpiliśmy już o wybuchu wojny od trzech miesięcy. Uważając ją za nieuchronną, za leżącą w naturze rzeczy i sytuacyi, nie byliśmy tylko pewni jéj daty. Nie bez żalu widzimy dzisiaj z dokonanego faktu, żeśmy nie byli fałszywymi prorokami; nie bez żalu, mówimy, gdyż jakkolwiek skryte są wyroki Opatrzności dziejowéj i jakkolwiek teraz przewidzieć nie można, co nam koniec obecnego zawikłania gotuje, to przecież według wszelkich obliczeń zwyczajnego a dobrze życzącego krajowi rozumu, po dotkliwych klęskach, jakie naród nasz w skutek powstania z r. 1863 poniósł, raczéj spokoju dlań i wytchnienia, aniżeli nowych wstrząśnień, których mimowolnie stać się może ofiarą i uczestnikiem, pragnąć należało. Czekajmy teraz spełnienia drugiéj naszéj przepowiedni, „że skoro pierwszy strzał w obecnéj wojnie padnie, ostatniego z pewnością nie tak prędko się doczekamy.“ — Cel, o który się wojna dzisiejsza rozpoczęła, obiecuje naszemu przewidzeniu dać słuszność. Odezwa pruska z dnia 16 czerwca zrzuca śmiało i stanowczo z obecnéj sytuacyi maskę, jaka ją dotąd zakrywała. Szlezwig i Holsztyn, dwa niefortunne księstwa, owa istna szata Dejaniry Niemiec, Szlezwig i Holsztyn, których nazwa sama w przyszłości odtąd świata będzie sterczała jako synonim dotykalnéj prawdy istnienia Nemezy dziejowéj, przestały być nareszcie i oficyalnie przedmiotem zatargu, a na widownią wstępuje po raz pierwszy jako cel mającéj się toczyć walki, kwestya panowania w Niemczech. Lekka zasłona zakrywa wprawdzie i teraz jeszcze nagą i rzeczywistą prawdę walki. Jak przed dwoma laty wojna przeciw Danii pod firmą oswobodzenia Holsztynu i Szlezwigu, tak dzisiejsza wojna rozpoczyna się pod firmą jedności niemieckiéj. Kto jednakże spoglądał w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj na metamorfozę dzieła emancypacyi na fakt anneksyi, nie będzie wątpił prawdopodobnie o téjże saméj metamorfozie dzieła podjętego dzisiaj w imię jedności i dobra zbiorowego Niemiec. Właśnie jednakże cel ów tak brzemienny w następstwa, tak radykalnie przekształcający dotychczasową postać Europy, zapowiada nie tylko w Niemczech krwawą i długą wojnę domową, ale co więcéj, prędzéj czy późniéj interwencyą mocarstw ościennych, których wmięszanie się trwania krwawéj tragedyi zapewnie nie skróci. Słowem, rozpoczyna się olbrzymia walka, która doniosłością celów, długiém trwaniem, ważnością następstw zapowiada stanąć godnie obok wojny trzydziestoletniéj, obok wojny siedmioletniéj, obok wojen Napoleońskich. — Smutną i bolesną jest w zawięzującéj się walce rola narodu polskiego. Nie należąc ani politycznie, ani plemiennie do narodu niemieckiego, nie mogąc dla tego dzielić sercem i namiętnością celów i dążeń, które każdego Niemca mimo różnicy stanowiska i mimo rozmaitości sztandarów, pod któremi stanął, gorąco zapalać i zajmować winny, — znajdują się tysiące przecież ziomków naszych bądź to w jednym, bądź w drugim z wojujących obozów, niosąc bierne posłuszeństwo i rezygnacyą ofiar tam, gdzie innym dano nieść zapał, ogień i namiętność. Przeświadczenie, że każdy strzał odzywający się z pola bitwy ugodził może w łono bratnie z dłoni bratniéj, nie jest z pewnością ostatnią z boleści, jakie w obec rozpoczynającéj się wojny, serce nasze krwawo przeszywają. Trzeba by nam się jednakże wyprzenatury ludzkiéj, gdybyśmy się nawet wśród obecnéj, chmurnéj, krwią zamglonéj chwili, nie mieli cieszyć, może łudzić nadzieją. Dzisiejsza wojna rozpoczyna się wśród a może i z powodu wymazania zupełnego z kodeksu praw międzynarodowych europejskich, wszelkich prawd, wszelkich idei, wszelkich zasad wreszcie, które ludzkość uznawała dotąd za święte i za niewzruszone, a które sobie doświadczeniem i postępem dziejowym okupiła. Jedynym celem i wiarą stał się samolubny interes, jedynym środkiem i rękojmią materyalna siła, a wszelkie idee, wszelkie prawdy, wszelkie zasady, choćby najelementarniejsze, choćby najświętsze, uznane tylko do tyla, o ile zdolne chwilowo służyć za pozór, za maskę, za sztandar interesowi tych, którzy się niemi posługują. — Czyż mylna nasza nadzieja, jeżli wypowiemy przekonanie, że po za tém morzem krwi, jakie Europę zalać grozi, że po za ową czarną, burzliwą nocą długoletniéj walki, rysuje nam się zdala nad widnokrągiem pobojowéj przyszłości, jutrzenka świeża i lepsza, zapowiadająca zmartwychwstanie prawd bożych, wskrzeszenie i wprowadzenie w życie idei, których przepomnienie istną karą Bożą obecną nawałnicę na świat sprowadziło? — W przyszłość taką wierzymy silnie; wierząc zaś w nią, wicrząc w nastanie prędsze czy późniejsze wielkiego dnia uznania odwiecznych praw, prawd i zasad, wierzymy głęboko, że w takim dniu znajdzie się też miejsce dla Polski, dla praw ofiary przedstawiającéj smutnym przywilejem istny obraz złamania wszystkich prawd i wszystkich praw, jakie ludzkość kiedykolwiek za święte i dobre uznawała. Składając jednakże niniejszém wobec całego świata podobne wyznanie wiary, upominamy gorąco naszych ziomków, aby się umieli stać godnymi przyszłości, jaką dla nich Opatrzność chowa; aby męską i szacunek nakazującą postawą zapracowali sobie na ową przyszłość; aby nie uwodząc się blichtrem czczych obietnic a mrzonkami i ideałami własnemi, unikali spółki z żywiołami, które łechcąc tylko ich zapalną wyobraźnią, niczego im w zamian nie przynoszą; aby wreszcie, pamiętając, do kogo to ich krew i ramię należy, nie spieszyli zbytnio z ofiarą jednéj i drugiego bądź to nie w porę, bądź dla sztandaru, który na ich współdziałanie nie zasługuje!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył kapitana w pułku gwardyjskim artyleryi połowéj i egzaminatora przy wyższéj wojskowéj komisyi egzaminacyjnéj Ernesta Krzysztofa Eltester wynieść do stanu szlacheckiego.

Staatsanzeiger ogłasza zakaz wywozu koni po za granice monarchii pruskiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Od granicy austryackiéj, 15 czerwca.

†† Przedstawię dzisiaj stan obecny i rozpołożenie teraźniejsze wojsk moskiewskich, wskażę działania, jakie armia moskiewska w dzisiejszym swym stanie i rozstawieniu przedsięwziąśćby mogła. A to położenie pod względem wojskowym, w jakiém faktycznie znajduje się teraz Moskwa wobec toczących się sporów niemieckiego, wschodniego i włoskiego, zestawione i porównane z innemi znanemi faktami, mianowicie: ze znanym już kierunkiem, jaki nadała Austrya swoim przygotowaniom wojennym, i ze stanowiskiem woj-

---

SPRAWOZDANIE
z czynności
Towarzystwa literacko-historycznego
w Paryżu
przez rok 1865 i pierwszy kwartał roku 1866, odczytane na posiedzeniu publiczném Towarzystwa d. 3 maja 1866.

(Ciąg dalszy.)

Sprawozdania te, słuchane zawsze z zajęciem, zdaje się, że coraz bardziéj w Towarzystwie naszém przyjmować i upowszechniać się będą. Chcąc jednak pracom swych członków nadać większy rozgłos i trwałość, Towarzystwo postanowiło wydawać odtąd pismo zbiorowe, wychodzące co rok w jednym lub dwóch tomach, pod nazwą „Rocznika“. Redakcya jego powierzoną została panu Bronisławowi Zaleskiemu przy pomocy p. Edwarda Siwińskiego; pierwszy tom wyjdzie w ciągu b. r. Lecz gdy pismo to, prócz czytanych na posiedzeniach Towarzystwa prac i sprawozdań krytycznych, ma zawierać nadto ważniejsze dokumenta, znajdujące się w naszém archiwum, Towarzystwo wyznaczyło komisyą złożoną z wspomnianych dwóch członków i p. Karola Ruprechta dla bliższego rozpatrzeniu się w rękopismach bibliotecznych. Archiwum nasze, jak wiadomo, składa się 1) z ogromnéj liczby wypisów historycznych dokonanych w archiwach i bibliotekach manuskryptów różnych stolic Europy; 2) z rękopismów, które biblioteka odziedziczyła w spadku po celniejszych w emigracyi mężach. Pierwsze ułożone są porządkiem ściśle chronologicznym i przystępne każdemu; drugie, tj rękopisma współczesne, nie były dotąd należycie rozklasyfikowane: niemi téż przedewszystkiém zajęła się komisya. W miesiącu grudniu zdała ona sprawę z swych czynności i wniosła, aby niektórych rękopismów użyć w zamierzonym roczniku, inne zaś, jako to „Pamiętniki“ Niemcewicza (od r. 1831), jego wiersze i fragmenta ogłosić osobno, o ile dziś jeszcze publiczność obchodzić mogą. Towarzystwo przychyliło się do téj opinii; pracę nad pozostałemi po Niemcewiczu papierami oddało panu Siwińskiemu.

W roku ubiegłym Towarzystwo obchodziło dwie uroczystości. Na posiedzeniu publiczném 3 maja przemówił prezes Towarzystwa; w dniu 24 maja odprawione zostało w Montmorency coroczne nabożeństwo za zmarłych na wygnaniu, przy którém ks. Perraud, oratoryanin, miał kazanie. Chcąc złożyć choć słaby znak wdzięczności za niepospolite usługi, które kks. Oratoryanie, a zwłaszcza téż ks. Adolf Perraud oddali i oddawać nie przestają sprawie polskiéj i braciom naszym, przybyłym świeżo do Francyi, Towarzystwo ofiarowało temu ostatniemu srebrny medal swego dawnego prezesa z wyrytym stósownym napisem.

Wreszcie Towarzystwo umyśliło wprowadzić w wykonanie zamiar, który, od lat pięciu powzięty, czekał do dziś dnia chwili stósownéj. Jest to skromny pomnik, którym w kościele Montmorency chcemy uczcić drogą nam wszystkim pamięć ks. Adama Czartoryskiego. Osobna, już ogłoszona odezwa bliżéj o tém zawiadamia rodaków.

III. Biblioteka.

Uporządkowanie. Systematyczny układ biblioteki, rozpoczęty w r. 1864, może nie tyle w ciągu upłynionych 15 miesięcy postąpił, ileśmy pragnęli lub mieli nadzieję. Przyczyną główną opóźnienia jest szczupła ilość urzędników, którzy odrywani usługą publiczności lub bieżącemi sprawami biblioteki, rzadko mogli znaleźć dzień tak swobodny, aby godzinę lub dwie pracować nad wyszukiwaniem, przenoszeniem i ustawianiem książek, a zaraz następnie nad poprawą znaków katalogowych. Mimo tych przeszkód do ułożonych już poprzednio działów: historyi polskiéj i źródeł historycznych, bibliografii, historyi literatury polskiéj i prawa, przybył dział bibliografii i pamiętników polskich, jeografii i statystyki powszechnéj, leksykografii i gramatyki, poetów i powieściopisarzy polskich, nadto pism peryodycznych naukowych. Obecnie układa się dział prozaików polskich, historyi i literatury moskiewskiéj.

Po ośmiomiesięcznéj pracy ukończony został w połowie z. r. układ rycin i ich inwentarz. Dopiero téż wówczas mogliśby ocenić bogactwo naszego zbioru, który nawet pod względem ilości dość jest imponujący, bo liczy 27 tysięcy rycin i 605 wielkich wydań ilustrowanych, jakoto muzeów, galeryi itp. Rycin polskich mamy 5687. Portretów posiada nasz gabiet 4460, prócz znajdujących się w dziełach a takich jest 6483. Zarazem spisane zostały atlasy i mapy i ułożone w wielkim stole, umyślnie na ten cel sporządzonym. Zbiór atlasów i map luźnych wynosi 660 sztuk.

Oprawiono od 1 stycznia 1865 r. książek, 444 vol.

Przyrost. Biblioteka nasza ma charakter przeważnie historyczny, wszakże wszystko, co sprawy polskiéj dotyczy, wchodzi w jéj zakres. Było téż staraniem Towarzystwa, poszukując naprzód książek z dziedziny historyi i literatury polskiéj, mieć wzgląd i na takie, które odnoszą się do bieżących interesów. I tak, kiedy w r. 1864 zakupiliśmy prawie wszystkie ważniejsze dzieła, mogące wyświecić stósunek włościański w Polsce, w Moskwie i krajach ościennych, to znowu rok ubiegły kazał nam zwrócić bliższą uwagę na dawniejsze lub nowsze publikacye, mające związek z historyą kościoła polskiego obu obrządków i na historyą schyzmy.

Kupiliśmy od ostatniego sprawozdania dzieł 172 (vol. 300), z których do historyi, jeografii i literatury polskiéj dzieł 122 (vol. 149); do historyi i jeografii moskiewskiéj dzieł 20 (vol. 78); do historyi kościoła dzieł 19 (vol. 32). Z polskich: Monumenta Bielowskiego, Liber beneficiorum Długosza, Archiwa Rusi Zach. Południowéj i nowe dzieła M. Balińskiego; z rosyjskich: dzieła Sołowiewa, Pogodina, Lexicon historyczny wojskowy i Żywoty Świętych Rosyjskich; z niemieckich: dzieła Hirscha, Dudika, Schlossera, Sybela, Häussera, Raumera i Caro; z łacińskich wreszcie: Annales Ecclesiastici Theinera liczą się do najważniejszych naszych w tym czasie nabytków. Dzięki uprzejmości jednego z zasłużonych pisarzy krajowych, pozyskaliśmy także kopią rzadkiego nader manuskryptu metropolity Korsaka: Życie Józefa Weliamina Rutskiego.

Otrzymaliśmy w darze dzieł 383 (vol. 422) prócz pism peryodycznych naukowych. Na liście dobroczyńców w tym oddziale pierwsze zajmują miejsce cudzoziemcy. Minister oświecenia i minister stanu ofiarowali dzieł 86, między któremi wiele dziwnie pięknych wydań podróży i misyi archeologicznych, dokonanych kosztem rządu w Grecyi, Turcyi, Persyi i Meksyku. Otrzymaliśmy wspaniałą edycyą korespondencyi Napoleona I (vol. 19) od komisyi tém wydaniem zajmującéj się. Prefekt archiwów watykańskich, ks. Theiner przysłał wszystkie, których nam niedostawało, wolumina swych nieocenionych do historyi polskiéj, węgierskiéj i słowiańskiéj Monumentów. Nadto ofiarowali pp. Kalinka dzieł 55, Klaczko 36, książę Wł. Czartoryski dzieł 18, broszur 70; Giller nowych polskich broszur 25, Januszkiewicz dzieł 14, Niedźwiecki 6, Zieliński 5, Wolf 5, Biblioteka Ossolińskich 3, Zaleski Bronisław 3 itd.

(Dokończenie nastąpi.)

skowém, które zajęła, z dotychczasowym rządu austryackiego kierunkiem politycznym, którego on porzucić nie chce, wreszcie ze znanemi dążeniami i interesami Moskwy, — doda nowy promień światła dla rozjaśnienia nam zamglonego widnokręgu politycznego, dorzuci znów jednę więcéj wskazówkę, wytykającą istotne położenie rzeczy i naszą wśród niego drogę.

Przedstawienie stanu i położenia armii moskiewskiéj i jéj możebnych działań poprzedzić muszę następującą ogólną uwagą z obawy, abym nie był mylnie zrozumiany.

Państwo moskiewskie, którego całą pracą wewnętrzną i jedyném działaniem organizmu jest wytwarzanie potęgi wojennéj ze wszystkich zasobów i żywotnych soków krain i ludów mu podległych, a to w celu ciągłych zaborów, — miało zawsze i ma dzisiaj wielkie siły wojenne. Lecz ogromna rozległość krajów posiadanych, w których rozstawione są te siły, natura państwa na podboju opartego, zmuszająca rząd do trzymania wojsk zawsze w każdéj posiadłości, utrudnia bardzo i zwalnia skoncentrowanie sił wojennych w żądanym punkcie i rzucenie na zewnątrz znacznych armii, tak iż mniejsze od Moskwy państwa mogą prędzéj niż ona wyprowadzić za granicę znaczniejszą armią. Dla tego Moskwa dokonywała i dokonywa podboje, nie tyle rzutkiemi i śmiałemi wyprawami zdobywczemi, jak raczéj uporczywém i nieustannem popieraniem swych zaborczych dążeń, tak podstępem i chytrością jak siłą, powolném podkopywaniem sąsiada, którego zagarnąć się stara, osłabieniem go w różny sposób, narzucaniem mu nawet w krytycznych dla niego chwilach swéj przyjaźni, pomocy, gwarancyi. Podbój Polski i wykonywany od wieku plan zaboru Turcyi są historycznym tego dowodem. Chociaż więc dzisiaj, w epoce przemiany wewnętrznéj, siły wojenne moskiewskie są o połowę mniéj liczne niż były za panowania cesarza Mikołaja i w części są zdezorganizowane; jednak nie wstrzymuje to Moskwy ani na chwilę w popieraniu zaborczych dążeń względem wszystkich sąsiadów (a między innemi względem Austryi), lecz tylko nakazuje rządowi moskiewskiemu przeprowadzać je wolniéj, chytrzéj, niekiedy pod maską przyjaźni, nawet nakazuje mu popierać je uporczywiéj jeszcze i wytrwaléj a w sposób wyżéj wskazany, charakteryzujący dokonanie przez Moskwę wszystkich prawie podbojów.

Aby przedstawić teraźniejszy skład i stan armii moskiewskiéj, muszę przypomnieć dawniejszy za cara Mikołaja długotrwały i dobrze przez wielu znany, wskazać znaczne zmiany w nich następnie zaszłe, a w ten sposób już narysowany dzisiejszy skład i stan wojsk moskiewskich dokładniéj się przedstawi.

Siły zbrojne moskiewskie składały się za czasów cara Mikołaja i do dziś dnia składają: 1) z gwardyi; 2) z armii czynnéj; 3) z wojsk rezerwowych, 4) z korpusów oddzielnych, mających odrębny cel i okręg działania; 5) z kozaków; 6) ze straży wewnętrznéj.

Gwardya ma w swym składzie piechotę, jazdę i artyleryą. Piechota gwardyi liczy trzy dywizye, z których każda składa się z czterech pułków pieszych i batalionu tyralierów; nadto do gwardyi pieszéj należą cztery bataliony strzelców leib-gwardyi i batalion saperów. Jazda gwardyjska liczyła dwie dywizye, każda po cztery pułki, a nadto cztery dywizyony leib-gwardyi konnéj i szwadron konnych pionierów. Artylerya gwardyi ma trzy czterobateryjne brygady piesze i dwie konne, z których każda po dwie baterye, nadto jednę bateryą konną dońską. Słowem, gwardyjska piechota liczyła: 12 pułków pieszych, 8 batalionów tyralierów, strzelców i saperów; jazda: 8 pułków i 4 dywizyony gwardyi przybocznéj; artylerya: 12 bateryi pieszych i 5 bateryi konnych. Obecnie skład piechoty gwardyi jest tenże sam; lecz kadry jazdy gwardyjskiéj zmniejszono przez zwinięcie kilku pułków; a nadto stan, to jest liczba żołnierzy w pułkach znacznie jest mniejszą, bo każdy pułk pieszy gwardyjski ma teraz tylko po dwa bataliony a trzeci w kadrach; kiedy np. podczas wojny wchodniéj liczył każdy trzy bataliony czynne, które na linią bojową wyruszyły, i trzy bataliony rezerwowe, które w Petersburgu pozostały.

Armia czynna składała się dawniéj z sześciu korpusów pieszych armijskich i jednego (VII) korpusu grenadyerów. Każdy korpus pieszy miał trzy dywizye piechoty, dywizyą jazdy lekkiéj, trzy brygady artyleryi pieszéj i jedną brygadę artyleryi konnéj, oddział saperów i pionierów. Dywizya piesza składała się z czterech pułków piechoty i batalionu strzeleckiego; dywizya jazdy miała początkowo cztery pułki, a po rozwiązaniu oddzielnego korpusu dragońskiego sześć pułków, z których dwa dragońskie, dwa ułańskie, i dwa huzarskie; artylerya korpusu liczyła razem dwanaście ośmiodziałowych bateryi pieszych i dwie baterye konne. Siła całego korpusu na stopie wojennéj wynosiła na papierze 66,000 żołnierzy, których w istocie przy systemie moskiewskim było około 50,000.

Lecz car Aleksander zniósł w 1860 r. podział armii czynnéj na korpusy w czasie pokoju, i postanowiono, iż korpusy tworzone będą dopiero w czasie wojny tak jak we Francyi, a natomiast zaprowadzono terytoryalne dowództwa wojskowe na wzór francuskiego systemu. Ustanowiono następujące okręgi wojenne: warszawski obejmujący Kongresówkę; wileński, Litwę; petersburgski, północne prowincye; moskiewski, środkowe; kijowski, do którego należy Ukraina przed i zadnieprska i Wołyń; odeski, obejmujący wybrzeża czarnomorskie, Krym i Besarabią. Co się tyczy oddzielnych korpusów kaukazkiego, oremburgskiego, syberyjskiego pozostał tam dawny system korpusowy, gdyż wojska te uważane są ciągle za będące w działaniu wojennem. Naczelnik wojennego okręgu dowodzi wszystkiemi wojskami w jego okręgu znadującemi się. Po rozwiązaniu korpusów pozostał w armii czynnéj jedynie dawny podział na dywizye, i armia czynna liczy, jak liczyła, trzy dywizye grenadyerów, ośmnaście dywizyi piechoty liniowéj, siedm trzechbrygadnych dywizyi jazdy, siedm trzechbrygadnych dywizyi artyleryi pieszéj, to jest ośmdziesiąt cztery bateryе piesze, wreszcie czternaście bateryi konnych. Lecz dywizye piechoty i jazdy są co do liczby batalionów i szwadronów obecnie słabe; bataliony znów i szwadrony szczupłe; w artyleryi działa zaprzężone, ale w większéj części bateryi jaszczyki amunicyjne są jeszcze bez koni, czemu jednak przy obfitości koni w południowych prowincyach łatwo będzie zaradzić; pułki piesze mają tylko po trzy bataliony i to niewypełnione na stopę wojenną, a czwarte bataliony w zakładach pułkowych są zaledwie w kadrach. Zresztą pod względem siły, to jest liczby żołnierzy w szeregach wielka jest różnica między dywizyami. I tak: gdy dywizye zgromadzone nad granicą mołdowołowską są kompletne, dywizye w Kongresówce dosyć wypełnione, natomiast dywizye w głębi państwa będące mają tak mało ludzi pod bronią, iż zaledwo w kadrach istnieją. Powodem jego jest, że, jakkolwiek w czasie powstania polskiego powołano urlopowanych żołnierzy w szeregi, mała ich liczba stanąć mogła, albowiem w czasie sześcioletniego blisko ich rozpuszczenia na urlopy po wojnie wschodniéj znaczna ich część wymarła lub stała się niezdolną do służby, a pobór wojskowy był zawieszony od końca wojny wschodniéj do 1862 r.

Pułki kozackie należą w części do armii czynnéj, mianowicie 54 pułki kozaków dońskich z artyleryą konną kozacką i parę pułków kozaków liniowych. Ale znaczna część pułków kozackich jest jeszcze za Donem w domach swoich na urlopach. Inne pułki kozackie, jako to czarnomorskie (12 pułków), kaukazkie linijne (19 p.), astrachańskie (3 p.), oremburgskie (12 p.), uralskie (12 p.), baszkirskie (2 p.), sybirskie linijne (10 p.), azowskie (2 p.), noworosyjskie (2 p.) i zabajkalskie (4 p.) mają już samemi swemi nazwiskami wskazane specyalne okręgi działania prawie wyłącznie w Azyi, to jest na Kaukazie, w Turanie i w krajach środkowo azyatyckich na Syberyi; ale część ich może być i bywała użytą do działania z armią czynną w Europie. Nadto nad Kubaniem, oraz w korpusie oremburgskim, wreszcie za Bajkałem na granicy chińskiéj jest także piechota kozacka, mianowicie: 9 batalionów czarnomorskich, 6 oremburgskich i 12 zabajkalskich. W ogóle kozacy tworzą osady wojskowe nad Donem i wzdłuż granic azyatyckich moskiewskiego państwa.

Rezerwowe wojska liczyły dawniéj: sześć rezerwowych dywizyi piechoty, istniejących zwykle tylko w kadrach a wypełnianych w czasie wojny; trzy korpusy rezerwowe jazdy tj. kirysyerski, dragoński i ułański, z których dragoński, ulubione dziecko cara Mikołaja, był zawsze w komplecie, a kirysyerski i ułański miał każdy kadry ośmiu pułków, stojące stale w osadach wojskowych południowych. Lecz następnie za cara Aleksandra wojskowe kolonie zniesiono, korpus ułański rezerwowy zwinięto, wielki korpus dragoński rozwiązano, a 14 pułków dragonów przydzielono po dwa do każdéj z siedmiu dywizyi lekkiéj jazdy, kadry zaś pułków kirysyerskich istnieją ledwo imiennie. Toż samo kadry sześciu pieszych dywizyi rezerwowych są tylko na papierze. Artylerya rezerwowa liczyła dawniéj sześć pieszych bateryi rezerwowych i jednę konną, należących do gwardyi, a 36 bateryi pieszych i 9 konnych, należących do linii. Teraz prócz dział artylerya rezerwowa istnieje tylko imiennie.

Tak zwana straż wewnętrzna składa się z batalionów garnizonowych, komend inwalidzkich i korpusu żandarmów.

Składu korpusów oddzielnych, tj. armii kaukazkiéj korpusów oremburgskiego, finlandzkiego i sybirskiego, nie będę tu opisywał szczegółowo, gdyż to zaprowadziłoby mnie za daleko. Powiem tylko, iż korpusy te czynne ciągle, są na stopie wojennéj; że armia kaukazka została znacznie zmniejszoną od czasu pokonania Szamila; natomiast korpus oremburgski, złożony niegdyś tylko z jednéj dywizyi piechoty, noszącéj numer 23, jest dzisiaj armią, która posunęła daleko w Turan i środkową Azyą zabory moskiewskie po za Sir-Daryą i Amur-Daryą, to jest po za starożytny Oksus i Jaksartes i dosięga prawie granic Kabulu. Zajmującém może byłoby dla czytelników przedstawienie tych zaborów i działań moskiewskich w środkowéj Azyi, przez które Moskwa opanowała wielkie drogi handlowe środkowo-azyatyckie, posuwa się ku Indyom i zetrzeć się kiedyś musi w śmiertelnym boju z Anglią; lecz nie tu jest miejsce na takie sprawozdanie; wspomnę tylko, że w szeregach téj armii działającéj w środkowéj Azyi było dawniéj i jest najwięcéj Polaków.

Z powyższych zarysów składu i stanu dawniejszego i teraźniejszego wojsk moskiewskich widzimy, że gwardya, armia i korpus finlandzki, to jest wojska moskiewskie czynne, stojące w Europie (nie wciągając w rachunek ani rezerw ani oddzielnych korpusów na Kaukazie i w Azyi działających) liczą obecnie: 25 czteropułkowych dywizyi piechoty czyli 100 pułków piechoty i 40 batalionów strzelców (wliczając różne lejbgwardyjskie i finlandzkie); 8 sześciopułkowych dywizyi jazdy (prócz lejbgwardyi); 96 bateryi pieszych ośmiodziałowych, a 19 bateryi konnych i 54 pułki kozaków dońskich, wreszcie korpus inżynierów i saperów.

Lecz ta wielka co do składu cyfra wojsk czynnych jest w rzeczywistości znacznie mniejszą z powodów:

1. niekompletnego obecnie stanu wojsk. Dywizye piechoty i jazdy są bardzo słabe co do liczby żołnierzy. Pułki piesze liczą w gwardyi po dwa, w linii po trzy bataliony bardzo niekompletne, wyjąwszy może dywizye zgromadzone na Ukrainie, Podolu i Besarabii lub stojące w Kongresówce; baterye nie mają jeszcze koni potrzebnych do zaprzężenia jaszczyków i parków artyleryjskich, wyjąwszy w artyleryi znajdującéj się przy wojskach skoncentrowanych w pobliżu mołdowołoskiéj granicy; rezerwy tych wojsk czynnych istnieją tylko w kadrach. Wprawdzie pobór w zimie odbyty we wszystkich prowincyach i posiadłościach cesarstwa wypełnia nieco szeregi świeżym żołnierzem po wyćwiczeniu rekrutów, co w Rosyi trwa dość długo. Przedsięwzięto także w marcu rb. wszystkie czynności przygotowawcze do drugiego poboru w tym roku w Kongresówce; ale ostatnią czynność, sam pobór, naznaczony na koniec marca, wstrzymano; gdy jednak wszystko jest już przygotowane, może on być wykonanym każdéj chwili. Z drugiéj strony powiedzieć należy, iż żołnierz moskiewski ma teraz lepszą broń, jest lepiéj ubrany i lepiéj żywiony, gdyż żywnością sam zarządza za pomocą rad gospodarskich. Ale natomiast nietylko znikło owo ślepe posłuszeństwo, cechujące oddawna żołnierza moskiewskiego, który w skutek tego dawniéj znosił cierpliwie największe trudy i niedostatki, a odpornie w boju stał murem, choć atakował bez zapału, — ale nadto karność w szeregach moskiewskich jest dzisiaj tak rozwolniona, jak w żadném może wojsku europejskiém, mianowicie od czasu powstania polskiego, kiedy żołnierzowi wszystko pozwalano i zaszczepiono nawet w nim nieposłuszeństwo dla oficera podejrzywanego o sprzyjanie powstaniu lub „wolnodumstwo“.

2. Teraźniejsze rozłożenie, a raczéj rozrzucenie wojsk moskiewskich czynnych na ogromnych jeszcze przestrzeniach od Petersburga do Azowskiego morza, od Moskwy do Kalisza, obok tego niedostatek dróg i brak środków komunikacyjnych, są daleko większym niżli niekompletny stan pułków powodem niegotowości wojsk rosyjskich do przedsięwzięcia teraz znaczniejszych działań wojennych, przeszkodą dla Moskwy wystąpienia dziś do boju, wyjąwszy w miejscu, gdzie rząd moskiewski skoncentrował już część armii, to jest na południowo-wschodnich swych granicach może przeciw Rumunii lub Turcyi, które Austrya odsłoniła dzisiaj, wyprowadzając wojska swe z Siedmiogrodu. Najtrudniejszą, najdraźliwszą i najwięcéj czasu wymagającą czynnością przygotowawczą do wojny jest zawsze dla Moskwy skoncentrowanie wojsk w żądanym punkcie, a najtrudniejszą z powodu wielkiéj rozległości państwa, małéj w porównaniu jego ludności, braku lub niedostatku komunikacyi oraz z powodu, że w każdym prawie z podbitych krajów musi rząd moskiewski trzymać ciągle znaczne siły wojskowe. Ta natura moskiewskiego państwa jest przyczyną, iż rząd jego musi na dość długi czas przed rozpoczęciem działań wojennych gromadzić zwolna z dalekich stron wojska i potrzeby wojenne na miejsca, z których działać zamierza, lub w pobliżu krajów, w których chce walkę toczyć; nawzajem miejsca, w których zwolna siły swe i zasoby wojenne gromadzi i armią z nich formuje, mogą być wskazówką, gdzie, przeciw komu i w jakim celu działać zamierza. W innych państwach, mających z powodu lepszych komunikacyi, mniejszéj rozległości a większéj ludności większą łatwość w skoncentrowaniu wojska lub przerzucaniu go z miejsca na miejsce, wskazówka ta jest daleko mniéj widoczną i pewną.

Otóż przez zimę i wiosnę aż do dzisiaj rząd moskiewski ściągnął znaczną część wojsk swoich na Ukrainę, Podole i Besarabią, gromadził tam zapasy i pociągi, zaprzęgał artyleryą, słowem formował tam armią. Obecnie ma już skoncentrowane w kraju przed Dniestrem 80 do 100 tysięcy żołnierzy i zorganizował ich w armią, która zostaje pod dowództwem naczelnika okręgu wojennego odeskiego, jenerała Kotzebue (a nie Lüdersa, jak to pisał jeden z korespondentów wówczas, gdy Lüders był w Warszawie na biesiadzie pożegnalnéj, dawanéj Trepowowi). Natomiast szeroko jeszcze na ogromnych przestrzeniach państwa rozstawiona jest reszta wojsk moskiewskich; w żadném inném miejscu nie zgromadzono znaczniejszéj siły ani zorganizowano korpusu, któryby mógł teraz rozpocząć działanie. W Kongresówce jest ogółem 60 do 80 tysięcy żołnierzy. Pułki są tam kompletniejsze, ale nie sformowano z nich żadnego jeszcze korpusu operacyjnego. Wojska te ściągnięte w części ku Warszawie na przegląd, który ma odbyć car, spodziewany tam w końcu tego miesiąca; w większéj zaś części rozrzucone są jeszcze po całym kraju; stoją one rzadziéj w pobliżu granic austryackich, gęściéj w pobliżu granic pruskich. W całéj np. gubernii radomskiéj jest tylko jedna dywizya piechoty Karcowa, któréj część zgromadziła się wzdłuż drogi bitéj między Suchedniowem a Jędrzejowem i może sformuje mały obserwacyjny oddział, jak to donosiłem. W powiatach pobliższych granicy pruskiéj ma Moskwa nieco więcéj sił, które małemi oddziałami demonstracyjnie posuwa ku granicy pruskiéj. Mógłby wprawdzie rząd moskiewski, gdyby zechciał, o czém bardzo wątpię, przedsięwziąść zaraz większą demonstracyą przeciw Prusom a nawet wkroczyć do odsłoniętych Prus Wschodnich; lecz teraz jeszcze żadnych rozleglejszych działań wojennych przedsięwziąść by nie zdołał. Ale cichaczem i zwolna Moskwa w Kongresówce czyni przygotowania, zaczyna z głębi państwa ściągać wojska, gromadzić zapasy, aby później, kiedy wystąpi do boju Francya, mogła i Moskwa stanąć czynnie do walki, ale zawsze po przeciwnéj Francyi stronie.

Całe to rozpołożenie teraźniejsze wojsk moskiewskich, zestawione z odsłonięciem przez Austryą wszystkich swych granic od strony moskiewskiego państwa, a nadto z odsłonięciem przez nią Moskwie Mołdowołoszczyzny i Turcyi i pozostawieniem swobodnego pola działaniom armii moskiewskiéj, zgromadzonéj już nad Dniestrem, które to działania łatwo powstrzymać by mogła, gdyby pozostawiła choć mały korpus wojsk w Siedmiogrodzie; nakoniec porównane ze znanemi dążeniami Moskwy i z politycznem stanowiskiem, którego Austrya opuścić nie chce, — daje nam następujące pewne wskazówki co do stósunku Moskwy do Austryi i wnioski względem działań moskiewskich.

Moskwa nie jest jeszcze dzisiaj gotową do prowadzenia wielkiéj wojny, do wystąpienia w bój walny ze swego głównego placu broni, w który zmieniła nadwiślańską część Polski, zagrażając z niego całéj Europie; lecz zaczyna się przygotowywać, by mogła to uczynić później; obecnie zaś zdolna jest na tym punkcie tylko do demonstracyi wojennéj, ale prawdopodobnie pozostanie do czasu neutralnym widzem walki Austryi z Prusami. Natomiast, stutysięczna armia moskiewska na Ukrainie i Podolu stojąca, jest już dziś gotową do działania w księstwach naddunajskich, które leżą przed nią otwarte z powodu opuszczenia przez wojsko austryackie ważnego stanowiska strategicznego w Siedmiogrodzie. Dalszy wniosek z takiego faktycznego położenia, z téj wzajemnéj postawy Austryi i Moskwy i z kierunku ich przygotowań wojennych jest, iż Moskwa zostanie zapewne neutralną nateraz podczas wojny Austryi z Prusami, a nawzajem Austrya spokojnie i neutralnie przypatrywać się może będzie działaniom moskiewskim nad Dunajem. Czy taki stósunek nie posunie się później aż do przymierza między Austryą i Moskwą o podział częścią tureckich posiadłości? — trudno dziś orzekać.

Pozostaje mi jeszcze przytoczyć niektóre wieści niepewne lub błędne, krążące już po dziennikach, i porównać je z faktycznem położeniem rzeczy, które będzie kamieniem próbierczym ich mylności lub wiarogodności. Wielu w Galicyi przestrasza się pogłoskami o niedalekiém zajęciu téj prowincyi przez wojska moskiewskie. Wieść tę uważam za zupełnie mylną. Wprawdzie do zajęcia tego wystarczało by kilkanaście tysięcy żołnierzy, a te mogłaby popchnąć Moskwa czy to z Kongresówki czy to z Wołynia; lecz nie można przypuścić, aby Austrya zgodziła się na zajęcie Galicyi przez Moskali. Albowiem byłby to dla niéj tylko ciężar żywienia wojsk, których nie potrzebuje w tém miejscu, niebezpieczeństwo wpuszczenia do swéj prowincyi groźnego sąsiada, który jużby z niéj nieustąpił może dobrowolnie, a ciężar i niebezpieczeństwo, nieprzynoszące rządowi austryackiemu żadnéj korzyści, gdyż nie potrzebuje on trzymać dziś wojsk w Galicyi, a w każdym razie ma w niéj piąte bataliony, które się w okręgach werbowniczych formują. Przeto gdyby się Austrya zgodziła na wpuszczenie wojsk moskiewskich do Galicyi, o czém wątpię, i takowe do niéj weszły, co nie jest w téj chwili prawdopodobne, — uważaćby to potrzeba za ciężką rękojmią, daną przez rząd austryacki moskiewskiemu, na jakieś ewentualne wypadki.

Jak nieprawdopodobne pogłoski znajdują dziś wiarę, dowodzi opowiadana poważnie wieść, jakoby koléj galicyjska miała przewozić 80 tysięcy żołnierzy moskiewskich z Kongresówki w ciągu dni 14. Nieprawdopodobieństwo téj pogłoski ujrzałby każdy, ktoby się bliżéj nad nią zastanowił. Choćby nawet było, co nie jest, skoncentrowanych gdzieś w Kongresówce 80 tysięcy żołnierzy (zapewne ukrytych w jakiéj jaskini lub lesie), to pytam się: jak? skąd? i dokąd? mogłaby ich przewozić z Kongresówki koléj galicyjska, łącząca Lwów z Krakowem? Gdyby wojska te były zgromadzone w Kongresówce, toć do Krakowa jechałyby koleją warszawsko-wiedeńską, a w jakimże celu udawałyby się z Krakowa do Lwowa? — Koléj galicyjska zaś dwie zdołała w 10 dniach przewieść 40 tysięcy żołnierzy pieszych z częścią artyleryi, gdyż reszta artyleryi i cała jazda szły gościńcami; a drogą żelazną łatwiéj przewieść 10 tysięcy żołnierzy pieszych, niż tysiąc jeźdźców z końmi. Innych mylnych wieści nie warto nawet zbijać.

Skończywszy przedmiot, który zamierzyłem w niniejszym liście przedstawić, aby dopełnić rozpoczęty w przeszłych listach obraz ogólnego położenia polityczno-wojskowego Austryi i Moskwy, dodam dziś parę wiadomości o chwilowym stanie rzeczy na linii bojowéj prusko-austryackiéj, na któréj uszykowanie się wojsk austryackich obszernie już opisałem.

Wszystko nakazuje wnosić, że nadchodzącéj nocy (z 15 na 16 t. m.) lub jutro rano rozpoczną się działania wojenne i wojska austryackie wkroczą w kilku punktach do Prus. W ciągu trzech dni ostatnich korpusy posunęły się z podstawy działań, z Teresinu, Józefowa, Ołomuńca, Cieszyna i zmasowały się nad granicą w miejscach, gdzie mają uderzyć lub gdzie się spodziewają ataku. O prawdopodobnym kierunku ich działań pisałem w przeszłym liście. Manifest wojenny austryacki ma być ogłoszony jutro.

Carogród, 8 czerwca.

☺ Doszła was już niezawodnie na drodze telegraficznéj wiadomość o zmianie, a jak tu powiadają: o desytucyi wielkiego wezyra Fuad paszy. Podobna zmiana tém większe ma tu znaczenie, że rządy w Turcyi więcéj są osobiste, niż w państwach zachodnich. Tu one opierają się głównie, a może i jedynie na osobie wielkiego wezyra i wyłącznie prawie od niego zależą. Tą razą zmiana tém większe jeszcze zrobiła tu wrażenie, im mniéj była spodziewaną. Fuad pasza zdawał się na tak silnéj stać podstawie, tak być potrzebnym i niezbędnym, ze względu na wewnętrzne reformy, równie jak i na zbieg okoliczności w polityce zewnętrznéj, że nie przypuszczano nawet ażeby w tych właśnie czasach i to tak nagle z wielkiego wezyrostwa miał być usuniętym. Mnóstwo téż krąży domysłów, co do przyczyny tego usunięcia i wy je wnet w rozmaitych gazetach czytać będziecie. Żeby więc od razu uwolnić was od potrzeby powtarzania tego, co inne o tym wypadku będą pisały, najczęściéj może mylnie i bezzasadnie, donoszę wam jako rzecz pewną i niewątpliwą, że jedyną przyczyną usunięcia Fuad paszy z wielkiego wezyrostwa była i jest sprawa wakufów. Wiadomo wam, że rozwiązanie téj, najważniejszéj może dla rządu tureckiego pod względem finansowym sprawy, głównem było zadaniem wewnętrznych rządów Fuad paszy, głównem a niezmiernie trudném. Najrozleglejsze albowiem interesa łączą się z kwestyą wakufów, tém drażliwszéj natury, że dotykają majątkowéj strony mnóstwa osób prywatnych i całego duchowieństwa. Wakuf jest to nieruchomy majątek kościoła w posiadłościach ziemskich. Majątek kościelny w Turcyi wolny jest od wszelkich ciężarów publicznych od wszelkich podatków, — i nie może pod żadnym warunkiem ulegać ani konfiskacie, ani żadnéj alienacyi. Otóż więc mnóstwo osób prywatnych, chcąc z jednéj strony uwolnić posiadłości swoje gruntowe i nieruchome od podatków, a z drugiéj zapewnić sobie bezpieczne ich posiadanie, weszło było w tajemny układ z władzą duchowną i za niską bardzo, coroczną opłatą, symulowało darowizny i zapis majątków swoich kościołowi. Tym sposobem dwie trzecie ziemi w Turcyi przeszło nibyto na własność kościoła a rzeczywiście uchyliło się od opłaty rządowi podatków. Łatwo sobie wystawić, jaki to uszczerbek przynosi skarbowi, który, jeżeli kiedy, to teraz przedewszystkiém potrzebowałby być zasilanym.

Otoż Fuad pasza od dawna zamyślał o zniesieniu tego nadużycia symulowanych wakufów i od dawna nosił się z planem spłacenia kościołom ich nieruchoméj własności, czy to rentami państwa, czy innym jakim sposobem. Znano to było i Ulemom, i interesowanym w téj sprawie osobom prywatnym. Obiedwie strony podejrzliwie spoglądały na siebie i wyczekiwały pomyślnéj i przyjaznéj chwili, jedna do przeprowadzenia zbawiennéj w interesie państwa reformy, druga do udaremnienia i zniweczenia téj reformy w interesie prywaty.

Przyznać należy, że tu interes publiczny w grubą a niebezpieczną zachodził kolizyą z tym interesem prywatnym; bo gdyby Fuad paszy udało się było przeprowadzić plan spłacenia majątków kościelnych, czyli wakufów; to wszystkie te franty, co symulowaną darowizną uwolnić się chciały od płacenia podatków, uwolnioneby od razu zostały, nie tylko od ciężaru podatków, ale i pozbawione własności.

Była to więc walka o śmierć, lub o życie, pomiędzy wielkim wezyrem Fuad paszą i jego stronnikami, a stronnikami prywatystów i Ulemami, którzy stanowią mniéj więcéj to, co u nas konsystorz.

Tym ostatnim nadarzyła się przed dwoma dniami przypadkowa, ale bardzo zręczna sposobność uderzenia na niebespiecznego przeciwnika. Mniejsza o szczegóły które tę sposobność sprowadziły, dość będzie powiedzieć że zbyt gorliwi, a niedosyć zręczni zwolennicy Fuad paszy za nadto otwarcie przy pewnéj okazyi, zanadto szorstko a może i nieprzyzwoicie, objawiając myśl i plan wielkiego wezyra, wyrazili i wyrażali się o opozycyi duchowieństwa a nawet wprost i o samych Ulemach.

W państwie teokratyczno-militarném, lub militarno teokratyczném, jak Turcya, podobne wystąpienie przeciw duchowieństwu i najwyższéj jego głowie Szeik-ul-Islam mowi, w obec wielkiego wezyra, najwyższéj głowy władzy świeckich, równa się prawie zbrodni stanu, bo podkopuje fundamentalną zasadę samego państwa.

To téż osoba, a może i osoby, zazdrosne znaczenia i władzy wielkiemu wezyrowi, postarały się skwapliwie i spiesznie, żeby korporacya Ulemów, a przez to sam Szeik-ul-Islam, dowiedzieli się o téj scenie nieco gorszéj, która się odegrała w mieszkaniu i w towarzystwie wielkiego wezyra, a którą zapewne w jaskrawszych jeszcze odmalowano im kolorach. Była to woda na koło przeciwników reformy i wykupu wakufów. Podążyli czémprędzéj do pałacu z żalami i skargą przeciw wiel wezyrowi przedstawiając go jako burzyciela zakonu i nieprzyjaciela islamizmu; a jak pospolicie w podobnych razach dziać się zwykło, użyto i teraz wpływu kobiet, jak mówią, przez sułtankę Walidę, czyli przez matkę sułtana. Nacisk musiał, jak widać, być silny i przeważny, kiedy sułtan oprzeć mu się nie mógł i kiedy o niezwykłéj godzinie, bo już o północy z d. 5 na 6, przesłał Fuad paszy najwyższą swą decyzyą, destytującą go z godności i z urzędu wielkiego wezyra.

Następnego dnia zamianowanym został na tę godność Ruszdi pasza, który za przeszłego jeszcze sułtana raz maite wysokie urzędy piastował. Był już raz wielkim wezyrem, a po kilka razy ministrem wojny. Ma to człowiek uczony, jako autodydakt. Sam własną pracą bez niczyjéj pomocy, zbadał podobno gruntownie niektóre umiejętności, i nauczył się czytać, pisać i mówić kilku europejskiemi językami, nie wydaliwszy się jeszcze nigdy krokiem z Turcyi i nie będąc nigdzie za granicą. To może jest przyczyną, że zagorzałym i fanatycznym pozostał muzułmaninem; a w tym znów charakterze zagorzałego muzułmanina leży może przyczyna jego wyniesienia na godność w. wezyra, śród okoliczności i wpływów, które Fuad paszę strąciły.

Czy Ruszdi pasza odpowie trudnemu zadaniu i wielkim obowiązkom téj nowéj swojéj godności? To inne tanie. Są, którzy mu nie rokują długiego na niéj wiewania, bo przy wszystkich, jakie posiadać może zaleta brak mu podobno jednéj, najpotrzebniejszéj śród dzisiejszych okoliczności, i gotujących się w bliskiéj już może przyszłości dla Turcyi wypadków, — brak mu podobno decyzyi i odwagi! To tóż ludzie, dobrze ze stosunkami miejscowemi obeznani, uważają wezyrostwo jego tylko przechodnie, a choć co do Fuada paszy, sprawdza się i tu skie nasze przysłowie: na kogo Pan Bóg, na tego i wszyscy święci, i choć po jego dziś upadku, mnóstwo przeciw jego kilkoletnim rządom odzywa się zarzutów i oskarżeń; jednak ludzie, dobrze świadomi rzeczy, utrzymują i twierdzą, że za kilka, a może już i za parę [illegible] znowu do władzy. Jaki w czasie téj przerwy przybrał obrot wewnętrzne sprawy Turcyi, przewidzieć w chwili niepodobna, ale to przynajmiéj rzecz pewna, że reakcya staroturecka i ultramuzułmańska już wróciła do dawniejszego swego panowania nie wróci. Dotąd z powodu téj zmiany wielkiego wezyra nie widać jeszcze dnéj uderzającéj w rezultacie różnicy, jak chyba może

że drogmani (tłómacze) ambasad trochę już wyżéj podnieśli głowy i zadarli nosów, w nadziei nowych korzyści, jakich się spodziewają z powrotu starego systemu protekcyi zagranicznych. Spostrzegać się to daje najwięcéj po nosie p. Mejer, drogmana ambasady austryackiéj, któremu nawet i dygnitarze pewni poczynają od dwóch dni niżéj się kłaniać.

Ważniejszém jednak a może w dalszych skutkach najważniejszém dzisiejszéj zmiany w. wezyra następstwem, jest i będzie: nominacya na ministra wojny Ryzy Paszy, który kilku dniami pierwéj zamianowany został w miejscu destytuowanego Halil Paszy mistrzem artyleryi.

W dzisiejszym składzie rządu jest Ryza Pasza bezzawodnie najznakomitszą osobistością.

Od kilkunastu dni bawi tu pomiędzy nami w Stambule jenerał Taczanowski.

Z teatru wojny.

I. Wojna niemiecka.

Poznań, 19 czerwca. Czytamy dziś w Staats-Anzeigerze pod rubryką Urzędowe doniesienia z teatru wojny, co następuje:

„O ruchach wojsk naszych nadeszły tutaj od 15 m. b. następujące wiadomości w drodze urzędowéj:

Burxdorf, 15 czerwca po południu o 3 godzinie. W téj chwilii podnieśli Sasi belki pod szynami, które pośredniczą w komunikacyi z pruskiemi kolejami. Robotnicy sascy są zatrudnieni wyrywaniem szyn w kierunku Drezna i Riesa.

Roederau, 15 czerwca o godzinie 7 wieczorem. Przysposabiają zniszczenie mostu kolei żelaznéj pod Riesa. Pociągi z Drezna i Riesa nie mają dzisiaj wcale przybyć.

Burxdorf, 15 czerwca wieczorem o 11 godzinie. Most pod Riesa zapalono na rozkaz rządu saskiego. Pali się od 10 godziny (wieczorem).

Roederau, 16 czerwca rano. Ze świtem przeszła armia jenerała Herwartha trzema kolumnami przez granicę saską. Poniżéj Riesa przerzucono w nocy dwa mosty pontonowe. Riesa i Wurzen są wojskami pruskiemi silnie obsadzone.

Roederau, 16 czerwca, o 9 godzinie przed południem. W téj chwili przybył tu odział artyleryi polowéj, by naprawić zepsute miejsca kolei żelaznéj i most na Elbie. — Materyały do budowy mostów składają. W Riesa ma być rozpisana dostawa budulcu. Budowniczowie kolei żelaznéj i pionierzy wykonują roboty. (Prusy były dokładnie zawiadomione o sposobie zniszczenia, które miało być uskutecznione. Oddział kolei żelaznéj postarał się przeto o rysunki budowy i kazał prace przygotowawcze poczynić, przez któreby szybka naprawa uskuteczniona być mogła).

Zgorzelice (Goerlitz), 16 czerwca, o 8 godzinie rano. Armia księcia Fryderyka Karola przeszła dziś o wschodzie słońca granicę saską i podąża przez Loebau ku Dreznu.

Giessen, 16 czerwca, przed południem o 9 godzinie. Korpus jenerała Bayer, który się w nocy zebrał nad granicą, pomaszerował dziś rano w kierunku Kassel.

Bückeburg, 16 czerwca, rano o 8 godzinie 30 minut. Jenerał Falkenstein pomaszerował z korpusem swym z Minden w kierunku Hanoweru, gdzie jutro stanie.

Loebau, 16 czerwca, wieczorem o 9 godzinie. Oddział pruski obsadził Loebau i znalazł wiadukt wprawdzie przygotowany do wysadzenia w powietrze, lecz zresztą zupełnie nie uszkodzony. Pozrywane szyny szybko znowu poukładano, a w nocy przybyły już nadzwyczajne pociągi ze Zgorzelic (Goerlitz) do Loebau.

Księstwa Waldeck i Koburg oddały królowi kontyngensa swe do dyspozycyi, poseł bawarski natomiast zażądał swych paszportów.

W nocy z dnia 16 na 17 czerwca wykonały łodzie okrętów pancernych „Arminiusz" i „Cyklop" napad. Działa bateryi nadbrzeżnych w Brunshausen zagwożdżono, zabrano statek celny i obłożono aresztem kasy królewskie. Wojska hanowerskie przybyły za późno.

Hamburg, 16 czerwca, rano o godzinie 7. Jenerał Manteuffel skoncentrował się zeszłéj nocy pod Altoną a ze świtem przebył Elbę pod Harburgiem pontonami, łodziami parowemi i promami. Straż przednia jest już podobno w pochodzie na Hanower. Pruskie łodzie kanonierskie opuściły Elbę.

Harburg, 16 czerwca, wieczorem o 10 godzinie. Korpus jenerała Bayera przybył tu po marszu siedmiomilowym; zdąża przyspieszonemi marszami do Kassel i wysłał poboczny oddział do Fulda.

Na rozkaz elektora pozrywano szyny na południe od Kassel.

Minden, 16 czerwca, wieczorem o 8 godzinie. Na rozkaz króla hanowerskiego powyjmowano szyny na liniach Minden i Brunświku. Wojsko hanowerskie cofa się do Getyngi.

Ze Stuttgartu, 17 czerwca donoszą, że piechotę wyrtembergską przewieziono w nocy do Frankfurtu n. M.

Zgorzelice (Goerlitz), 17 czerwca wieczorem o 7½ godzinie. Budziszyn (Bautzen) obsadzony wojskami pruskiemi; wojsk nieprzyjacielskich tamże nie napotkano. Kawalerya rusza z Budziszyna do Drezna.

Getynga, 17 czerwca. Król udał się przez Bremerhafen do Anglii.

Erfurt, 17 czerwca. Zepsutą pod Bebra przestrzeń kolei żelaznéj naprawiają materyałem tamże pozostawionym. Załoga z Kassel przeniesiona do Hersfeld. Księżna Hanau udała się z całemi bagażami, skarbami itd. za wojskiem. Następca tronu wyjechał do Rumpenheim, zdawszy dowództwo nad wojskiem na jenerała Schenka. W przyszłéj nocy należy spodziewać się przemarszu wojsk hanowerskich do Fulda.

Kassel, 17 czerwca. Wczoraj wyszły z Hanoweru pociągi wojskowe do Getyngi. Wojsko z Kassel przewieziono do Bebra. Elektor znajdował się jeszcze wczoraj w Kassel. Obywatele i turnerzy odbywają straż.

Koblencya, 17 czerwca. Wojska wyrtembergskie, nassawskie i darmsztadzkie zbierają się pod Frankfurtem. Brygada Kalika wyruszyła do Czech.

Monachium, 17 czerwca. Wojska bawarskie usiłują połączyć się z austryackiemi. Austrya usilnie się tego domagała.

Miśnia (Meissen), 17 czerwca. Dziś wkroczyli tu Prusacy; nieprzyjaciela nie napotkano aż do Tharand i Doebel; most tutejszy wysadzony w powietrze.

Według wiadomości, późniéj tutaj nadeszłych, Żytawa (Zittau) obsadzona jest wojskami pruskiemi.

Hanower, w niedzielę, 17 czerwca wieczorem. Prusacy wkroczyli dziś pod jenerałem Vogel von Falkenstein po dwunastogodzinnym marszu o 7 godzinie wieczorem do stolicy.

[illegible]ników szląskich zestawiamy następujące szczegóły o ruchach wojsk pruskich na Szląsku:

Wrocław, 19 czerwca. Wieść o starciu się forpoczt austryackich i pruskich pod Nowym Bieruniem (Neu-Berun) nie potwierdza się. Komunikacya pocztowa i kolei żelaznéj z Austryą przerwana. Księgi i kasy stacyi mysłowickiéj wywieziono; lokomoty[illegible] przybory kolei żelaznéj będą niebawem wyprawione na północ.

Dziś wieczorem przejeżdżał tędy trzema nadzwyczajnemi pociągami 3 gwardyjski pułk grenadyerów (królowéj Elżbiety). Listy i dzienniki z Saksonii spóźniły się dzisiaj, z nad Renu zaś wcale nie nadeszły.

Zgorzelice (Görlitz), 17 czerwca. Wiadomość o zajęciu przez Prusaków Budziszyna (Bautzen) była przedwczesną, wkroczyli oni tam bowiem dopiero dzisiejszéj nocy. Pogłoski o zajęciu Drezna obiegały tu dzisiaj, mało jednak kto dawał im wiarę; natomiast pewniejszą zdaje się być wiadomość, że kolej w ogóle na trzech punktach była zerwana, w Löbau, Budziszynie i w Bischofswerda. Aż do naprawienia kolei idą ztąd dowozy dla armii na podwodach, których podobno 1500 — 2000 głównie z najbliższych zebrano powiatów. Wiadomość jakoby książę Feryderyk Karól zażądał był dla wojsk w Saksonii się znajdujących powiększenia racyi mięsa, piwa oraz cygar, potrzebuje potwierdzenia. Proklamacya księcia, którą dziś rozrzucono we wszystkich zajętych okolicach Saksonii, brzmi dosłownie:

„JKMość król pruski, pan mój miłościwy, ujrzał się zmuszonym do wypowiedzenia wojny królowi saskiemu, na mocy czego kazałem dziś już części wojsk pod memi zostających rozkazy przekroczyć granicę Łużyc (Lausitz).

Nie prowadzimy wojny przeciw krajowi i mieszkańcom Saksonii, lecz przeciw rządowi, który nam ją bez wszelkiego powodu narzucił nieprzyjaznem swém postępowaniem. Wojska moje wszędzie sumiennie szanować będą własność prywatną i zasłaniać każdego spokojnego mieszkańca.

Mieszkańcy Łużyc! przyjmijcie nas przeto z zaufaniem i bądźcie przekonani, iż żołnierze moi przychylnością i ścisłą karnością wojskową będą się starali lżejszemi uczynić krajowi wojenne ciężary, których zupełnie uniknąć nie podobna, ponieważ koniecznem będzie zarządzenie rekwizycyi, które jednakowoż wedle porządku rozpisane i jedynie za poświadczeniami z odbioru dostawiane być mają.

Główna kwatera Zgorzelice dnia 16 czerwca 1866.

Jenerał jazdy Fryderyk Karól ks. pruski.

Jako charakterystyczny objaw nietajonych życzeń aneksyjnych zanotować tu wypada szczegół podany przez Schlesische Ztg, iż wymyślono już dla Saksonii nazwę Nowe Prusy (Neupreussen), a i nazwy prowincya hanowerska, prowincya heska obijają się o uszy.

— Jenerał Herwarth v. Bittenfeld wydał następującą proklamacyą:

„Sasi! Wkraczam do kraju waszego, lecz nie jako wasz nieprzyjaciel, gdyż wiem, że sympatye wasze nie zgadzają się z dążnościami waszego rządu. On to bowiem nie odpoczął wprzódy, aż przymierze Austryi i Prus zamieniło się w nieprzyjaźń; on to jedynie jest powodem, iż piękna kraina wasza stanie się wkrótce placem bojowym. Lecz wojska moje obchodzić się będą z wami również po przyjacielsku jak z mieszkańcami naszego własnego kraju, gdy pospieszycie naprzeciw nam w gotowości ponoszenia nie uniknionych wojny ciężarów. W waszym przeto ręku będzie złagodzenie nieszczęść wojny i udaremnienie usiłowań, któreby rade zaszczepić uczucie nieprzyjaźni spokrewnionym szczepom.

Król. pruski jenerał piechoty

Herwarth v. Bittenfeld."

II. Wojna włoska.

Z Włoszech nie doszły nas dziś żadne wiadomości.

PRUSY.

Berlin, 18 czerwca. Wczoraj obiegały po mieście najdziwaczniejsze wieści, o wzięciu do niewoli elektora heskiego, o wkroczeniu wojsk pruskich do Drezna, o jakichś potyczkach, o nowym rozkazie jenerała Benedeka do północnéj armii austryackiéj i innych niestworzonych rzeczach, które w publiczności, gorączkowo oczekującéj nadzwyczajnych wypadków, znajdowały wiarę tém bardziéj, że jeden z tutejszych dzienników nie wahał się pogłosek owych w nadzwyczajnym dodatku ogłosić.

Nie brak natomiast i prawdziwych faktów wielkiéj doniosłości. Jak bowiem B. B. Ztg donosi, wymieniono tutaj w piątek po południu ratyfikacye prusko-włoskiego przymierza. Król odłożył wyjazd swój, na teatr wojny na późniéj. — Poseł bawarski przy tutejszym dworze, hr. Montgelas, zażądał swych paszportów i otrzymał je niezwłocznie. — Bataliony kompletowe pułków, które ztąd wyszły, otrzymały rozkaz, ażeby każdego dnia gotowe były do wymarszu. Tylko pojedyńczy podoficerowie i szeregowcy pozostaną tutaj dla wyćwiczenia jednorocznych ochotników i nowozaciężnych żołnierzy. — Nowonarodzony syn księcia następcy tronu, książę Zygmunt, jest mocno chory i prawie bez nadziei życia.

Wcielenie księstw nadelbiańskich mianowicie świeżo zajętego Holsztynu do monarchi pruskiéj z każdym dniem robi postępy. Holstein. Verordnungsblatt zawiera rozporządzenie naczelnego prezesa Scheel-Plessen do władz księstwa holsztyńskiego, ażeby predykatu „książęcy" więcéj nie używały, i obwieszczenie, że przyrzeczenia wierności, które niektórzy urzędnicy pod tym warunkiem podpisali, iż ono nic przesądza przyszłemu rozstrzygnięciu losów księstw nadelbiańskich, za bezwarunkowo złożone będą uważane, ponieważ formularz przyrzeczenia nic takiego nie zawiera, coby rozstrzygnięciu owemu przesądzać mogło.

AUSTRYA.

Wiedeń, 17 czerwca. Cesarz wydał dzisiaj następny manifest:

„Wśród pokojowego dzieła, jakie podjąłem w celu założenia podstaw formy konstytucyjnéj, mającéj umocnić jedność i potęgę całéj monarchii, a zarazem pojedyńczym krainom i ludom zabezpieczyć wolność wewnętrznego rozwoju, nakazał mi obowiązek panującego powołać pod broń całą armią. — U granic państwa, na południu i na północy stoją armie dwóch sprzymierzonych ze sobą wrogów z zamiarem zachwiania potęgi Austryi w Europie. Żadnemu z nich z méj strony nie dałem powodu do wojny. Zachowanie ludom Austryi błogosławionych owoców pokoju — Boga wszystkowiedzącego tu wzywam na świadka — uważałem zawsze za jeden z pierwszych i najświętszych obowiązków panującego, i wiernie tegoż starałem się dopełniać. Jednakowoż jedno z dwóch mocarstw nieprzyjaznych żadnego nie potrzebuje pozoru; żądne wydarcia części mego państwa, chwilę sposobną uważa ono za powód do wojny. Sprzymierzona z wojskami pruskiemi, które teraz stoją naprzeciw nam jako nieprzyjaciele, pospieszyła przed dwoma laty część mojéj wiernéj i walecznéj armii ku brzegom północnego morza. Podjąłem wspólnie z Prusami wojenną akcyą, ażeby przestrzegać praw traktatami przyznanych, stanąć w obronie zagrożonego niemieckiego szczepu, i ograniczyć jak najmocniéj klęski nieuniknionéj wojny; uczyniłem to, ażeby przez ścisłe sprzymierzenie dwóch mocarstw Europy środkowéj — którym głównie przypadło zadanie utrzymania europejskiego pokoju — pozyskać dla dobra Austryi, Niemiec i Europy, trwałą tegoż pokoju rękojmią.

Nie szukałem ja zaborów; bezinteresownie zawarłszy z Prusami przymierze, nie starałem się również przy zawarciu wiedeńskiego pokoju o żadne dla siebie korzyści. Austrya nie ściągnęła na się żadnéj winy w sprawie długiego szeregu smutnych powikłań, któreby nigdy nie były mogły nastąpić przy równéj ze strony Prus bezinteresowności, a przy równie wiernem Związkowi usposobieniu natychmiast były się dały przejednać. Wywołano je ku ziszczeniu samolubnych zamiarów, przez co uczyniono rządowi memu niemożliwém ich rozwiązanie na drodze pokojowéj.

Tak coraz to groźniejszém stawało się położenie. Lecz wtedy nawet, gdy otwarcie w obu nieprzyjaznych państwach rozpoczęto wojenne przygotowania, a porozumienie pomiędzy niemi, jedynie zamiar wspólnéj na państwo moje napaści mieć mogące na celu, coraz stawało się widoczniejszém, wytrwałem ja, poczuciu mego obowiązku jako panującego, gotów uczynić każde, z honorem i szczęściem mych ludów dające się pogodzić ustępstwo, w najgłębszym spokoju. Gdy jednakowoż powziąłem przekonanie, że dalsze wahanie się mogłoby na szwank narazić odpór skuteczny a przez to bezpieczeństwo monarchii, musiałem skłonić się do ciężkich ofiar połączonych nierozdzielnie z wojennem uzbrajaniem.

Na zapewnienia rządu mojego o mém zamiłowaniu pokoju, na kilkakrotnie ponawiane oświadczenia gotowości méj do jednoczesnego obustronnego rozbrojenia, odpowiedziały Prusy przeciwnemi żądaniami, których przyjęcie byłoby narażeniem honoru i bezpieczeństwa méj monarchii. Prusy żądały zupełnego poprzedniego rozbrojenia nie tylko naprzeciw sobie, lecz także naprzeciw stojącéj u granic państwa mojego we Włoszech nieprzyjacielskiéj potęgi, za któréj zamiłowanie pokoju żadnéj nie ofiarowały, ani ofiarować nie mogły rękojmi. Wszelkie rokowania z Prusami w sprawie księstw nadelbiańskich coraz to więcéj gromadziły dowodów, iż rozwiązanie téj kwestyi w sposób godności Austryi, prawom i interesom Niemiec i księstw odpowiedni, w drodze porozumienia się z Prusami w obec ich jawnéj polityki gwałtu i zaboru uskutecznić się nieda. Rokowania zamknięto, całą sprawę powierzono decyzyi Związku, a zarazem zwołano legalnych reprezentantów Holsztynu.

Groźne wojenne widoki spowodowały trzy mocarstwa, Francyą, Anglią i Rosyą do nadesłania i memu rządowi zaprosin do wzięcia udziału we wspólnych naradach, których celem miało być utrzymanie pokoju. Rząd mój, stósownie do mego zamiaru utrzymania ile możności pokoju w interesie moich ludów, udziału swego nie odmówił, przyjęcie przecież propozycyi uczynił zależnem od tego założenia, iż publiczne prawo europejskie i istniejące traktaty tworzyć będą podstawę tych usiłowań pojednawczych, oraz, iż mocarstwa biorące udział w tych naradach nie będą popierać partykularnych interesów z niekorzyścią europejskiéj równowagi i praw Austryi. Jeżeli tedy usiłowanie zawiązania narad pokojowych rozbiło się o te naturalne warunki, to tożsamo najlepszym jest dowodem, że same narady nigdy nie mogą doprowadzić do utrzymania i zachowania pokoju.

Najświeższe wypadki dowodzą najlepiéj, iż Prusy teraz otwarcie stawiają siłę w miejscu prawa! W prawie i czci Austryi, w prawie i czci całego niemieckiego narodu nie chciały Prusy widzieć dalszéj zapory dla swéj fatalnie wybujałéj ambicyi. Pruskie wojska wkroczyły do Holsztynu, zwołane przez cesarskiego namiestnika zgromadzenie stanów gwałtem rozpędzono, prawo zarządu w Holsztynie, wspólnie Austryi i Prusom powierzone na mocy wiedeńskiego pokoju, zagarnięto dla Prus wyłącznie i zmuszono załogę austryacką do ustąpienia dziesięćkroć liczniejszéj przemocy. Gdy wreszcie Związek niemiecki, uznając w tém sprzeciwiającą się traktatom samowolę, na wniosek Austryi uchwalił uruchomienie armii związkowéj, wtedy Prusy występujące tak chętnie w charakterze obrońców interesów niemieckich, dopięły celu na zgubnéj drodze, którą obrały. Rozdzierając narodowy węzeł niemiecki, oświadczyły one, iż występują ze Związku, zażądały od rządów niemieckich przyjęcia tak zwanego planu reformy, urzeczywistniającego podział Niemiec, i siłą zbrojną posunęły się przeciw wiernym Związkowi monarchom.

Tak stała się nieuniknioną nieszczęsna wojna Niemców przeciw Niemcom. Do odpowiedzialności za wszystkie te klęski, jakie wojna ta na całe rodziny, okolice i kraje sprowadzi, zapozywam tego, co ją wywołał, przed sąd dziejowy i przez Wszechmocnego najwyższy trybunał.

Idę w bój z zaufaniem, jakie daje dobra sprawa, w poczuciu potęgi opartém na wielkiém państwie, w którém monarcha i lud jedną tylko myślą, słuszną sprawą Austryi przejęc zarówno, z nową i pełną otuchą na widok méj dzielnéj i gotowéj do boju armii, tworzącéj wał o który moc wrogów Austryi się zetrze, spoglądając na wierne moje ludy, co zgodnie, stanowczo i z gotowością do ofiar nawzajem spozierają ku mnie. Czysty płomień patryotycznego zapału ogarnia zarówno rozległe państwa mego dzielnice; ochoczo pospieszyli powołani wojownicy w szeregi; ochotnicy cisną się pod sztandary; cała zdolna do noszenia broni ludność kilku najbardziéj zagrożonych krajów gotuje się do walki, a najszlachetniejsza gotowość do ofiar spieszy osładzać niedolę i zaopatrywać potrzeby armii. Jedno tylko uczucie przejmuje mieszkańców mych królestw i krain, uczucie nierozdzielności, uczucie potęgi w jedności, uczucie oburzenia na niesłychane owo pogwałcenie prawa.

Podwójnie boli mię to, iż dzieło porozumienia się w przedmiocie wewnętrznych spraw konstytucyjnych nie posunęło się jeszcze tak daleko, iżbym w téj ważnéj a zarazem wzniosłéj chwili zgromadzić mógł około tronu przedstawicieli wszystkich moich ludów. Pozbawiony na teraz téj podstawy, tém jaśniéj widzę moje obowiązki jako panującego, tém silniéj trwam w postanowieniu, dochowania ich memu państwu na przyszłość.

„Do walki téj nie sami staniemy. Książęta i ludy Niemiec znają niebezpieczeństwo, jakiém zagrożona ich wolność i niepodległość, przez mocarstwo, którego postępowaniem kierują samolubne plany i bezwzględna żądza zaborów; wiedzą one, jakiego znajdą w Austryi tych najcenniejszych swych skarbów stróża, jaką podporę potęgi i całości wspólnéj niemieckiéj ojczyzny. Jak my stoim pod bronią ku obronie tego, co ludy mają najświętszego, staną zarówno i nasi niemieccy bracia związkowi.

Wciśnięto nam oręż w dłoń, daléj więc! Teraz, gdyśmy go podnieśli, ani możemy ani też chcemy złożyć go wprzódy, aż państwo moje również jak sprzymierzone państwa niemieckie bezpieczeństwo wolnego na wewnątrz rozwoju i nowe ugruntowanie potęgi swéj w Europie zdobędą.

„Lecz nie na saméj jedności naszéj i sile oparta nasza ufność i nasze nadzieje: pokładam ja je w wyższéj sile, we Wszechmocnego sprawiedliwości i potędze, Któremu dom mój od początku służył wiernie a Który nie opuszcza tych, co sprawiedliwą w Nim pokładają ufność. Jego to o pomoc i o zwycięztwo błagać będę, i wzywam moje ludy, by wraz ze mną uczyniły toż samo."

Dan w méj rezydencyi i stolicy państwa w Wiedniu dnia 17 czerwca 1866.

Frańciszek Józef m. p.

Telegramy.

Kassel, 18 czerwca. Prusacy przybyli do Kassel.

Karlsruhe, 18 czerwca. Austrya, zanim rozpoczęła operacye wojenne przeciw Prusom, chciała wpierw wyczekać formacyi niemieckiéj armii posiłkowéj 50,000 i ztąd też wstrzymała manifest wojenny. — Badenia wzbrania się dotąd jeszcze brać udział w rozpoczynającéj się wojennéj akcyi przeciw Prusom. Wszystkie ze Stuttgartu rozszerzane wieści o nieporządkach w armii badeńskiéj są bez najmniejszéj podstawy.

Dessau, 18 czerwca. Oldenburg i księstwo Anhaltskie, należące do 15 kuryi doniosły urzędowo o wystąpieniu swém ze Związku.

Katowice, 17 czerwca. (Tel. Bresl. Ztg). Most między Nowym Beruniem a Oświęcimem wysadzono w powietrze; most między Mysłowicami a Przemszą będzie może dzisiaj jeszcze zniszczony. Z Mysłowic przeniesiono władze królewskie.

Frankfurt, 18 czerwca. Powtórne zajęcie Holsztynu postawiono jako pozytywny cel działań austryackiéj koalicyi. Punktem wyjścia jest przytém uznanie przez Austryą prawa własności Związku niemieckiego do tegoż księstwa.

Hanau, 18 czerwca. Bawarya w obec Austryi miała przyjąć na siebie zobowiązanie przywrócenia za pomocą wojsk swoich wspólnie z armią księstw hesko-darmstadskiego i nassawskiego wojskowego połączenia między Hesyą elektoralną a Hanowerem. Moguncya prawie zupełnie z wojska jest ogołoconą.

Budziszyn (Bautzen), 18 czerwca. Wojska pruskie przechodzą przez miasto tutejsze w kierunku ku Drezu.

Bremerhafen, 18 czerwca. Wiadomość o ucieczce króla hanowerskiego do Anglii, zdaje się nie potwierdzać. Zdaje się, iż spowodowaną została w skutek zaambarkowania w Geertsmünde królewskiego prywatnego i rządowego skarbu.

Eisenach, 18 czerwca. Wedle przesłanych tu wiadomości przybyły wojska pruskie w bliską okolicę miasta Kassel, a wkroczenia ich do miasta lada chwilę spodziewać się należy. Elektor heski udał się do Frankfurtu n. M., skąd nadchodzi wiadomość, że Włochy, biorąc pochop z okoliczności, iż Austrya i Bawarya oświadczyły gotowość swoją do ujęcia się za Saksonią przeciw Prusom, wypowiedziały ze swéj strony wojnę Austryi i Bawaryi. Poseł włoski przy Związku opuścił już Frankfurt. W następstwie uchwały frankfurtskiéj z dnia 16 m. b. oświadczyła Austrya w Monachium żądanie naglące, aby korpus bawarski połączył się natychmiast z armią austryacką celem wspólnéj operacyi w Saksonii. Z Stuttgartu donoszą dzisiaj: Po nadejściu austryackiego manifestu wojennego postanowiono wszystkie do dyspozycyi będące wojska wysłać natychmiast na północ. Wojsko obsadziło dworzec. Pospiech jest wielki. Niektóre oddziały wyruszyły na wpół uzbrojone.

Kopenhaga, 18 czerwca. Król przyjmował dziś w południe na posłuchaniu nadzwyczajném posła francuskiego, przy dworze tutejszym, p. Dotezac, który mu wręczył pismo cesarza francuskiego.

Florencya, 18 czerwca, rano. Ponieważ w skutek oświadczenia Austryi w Frankfurcie iż wspólnie z Bawaryą podejmuje w imieniu Związku obronę Saksonii, wybuchła wojna pomiędzy Austryą a Prusami, przeto i król włoski wypowiedział Austryi wojnę. Król odjeżdża pojutrze, jenerał Lamarmora jutro do armii. (Powtórzone.)

Londyn, 19 czerwca. Dziś w nocy o godzinie 1 na posiedzeniu izby gmin poniósł rząd klęskę przy głosowaniu nad ważną poprawką do billu reformy. Dziś wieczorem oznajmi ministeryum, czy ustąpi, czyli też nadal u steru pozostać zamierza.

Drezno, 19 czerwca. Wczoraj po południu wkroczyli Prusacy do miasta. Straż przednia już o godzinie 11½ rano przybyła dotąd. Ludność przyjęła ich z spokojem.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 19 czerwca

		z d. 18			z d. 18
Powietrze: chłod.			**Kurs wal:** staléj		
Żyto: stale			prs. 4½% pożycz	80½	79
czerwiec-lipiec	41¾	41	pruska 5% pożycz.	90½	90
na jesień	43¼	42¾	Obl. długu państw.	68	67
Okowita: bez zmn.			Pozn. n. 4% list. zst.	74¾	75
czerwiec-lipiec	11⅞	11⅞	dto l. st. ren.	74¾	74
na jesień	13⅓	13⅜	austr. pożycz. nar.	41¼	41½
Oléj: czerw.-lipiec	13⅚	13¾	dto losy z r. 1860	49¼	49¾
na jesień	11¼	11⅛	polsk. list zastaw.	52¼	52
Owies: czerw.-lip.	28⅜	28⅜	ros. poż. prem. 1864	73	72¼
Żyto na statkach	395	541	dto 1866	68¾	68⅝
Okowita na stat.	—	70	Rosyjskie banknoty	64½	64½
Wypowie. żyta	—	5000	Amerykany	68⅜	68⅝
Wypowie. okowity.	—	30000			

Ostatnie wiadomości.

Gazety szląskie donoszą, że kommunikacya z państwami austryackiemi całkiém zerwana. Dzienniki galicyjskie i wiedeńskie nie doszły nas dzisiaj. — W okolicy Frankfurtu n. M. koncentruje się armia związkowa 35,000. Pruska jazda posuwa się podobno w kierunku Frankfurtu, przynajmniéj oddział jéj ukazał się 16 b. m. pod Friedbergiem, miasteczku nad drogą żelazną z Marburga do Frankfurtu. — Króla Hanowerskiego opuszczającego stolicę, żegnała ludność z uniesieniem. — Wedle Schles. Ztg ukazało się dnia 18 b. m. 6000 Austryaków w Reichenbergu, tuż nad granicą szląską. Maszerują oni podobno na Zgorzelice (Goerlitz) i Budziszyn (Bautzen). Wskutek tego posunęła się przednia straż pruska nad granicę czeską. — W Budziszynie zagroził jenerał pruski Bose kontrybucyą mieszkańcom, w razie gdyby natychmiast nie dostawili robotników do naprawienia zepsutéj drogi żelaznéj. — Schles. Ztg zamieszcza gorącą odezwę do Szlązaków, aby jako prawdziwi Prusacy bronili się przed napaścią Austryi, którą w razie zaboru Szląska, pogrążyłaby ich w przepaść nieszczęścia, ciemnoty, bankructwa! — Królewicz Zygmunt, najmłodszy syn księcia następcy tronu pruskiego skonał wczoraj po południu w Poczdamie. Miał lat blisko 2.

— W téj chwili rozeszła się po mieście naszém pogłoska o zajęciu Zgorzelic (Goerlitz) przez Austryaków, wskutek czego baterye rezerwowe wymaszerowały podobno ztąd spiesząc do Szląska. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 czerwca. O **wczorajszym pożarze** zamieszczamy jeszcze kilka szczegółów. Dom jest własnością kupca Brodnitza i leży pod numerem 12 przy Młyńskiéj ulicy, tuż obok klasztoru panien Sercanek, po jego stronie północnéj. Ztąd też, ponieważ wiatr z zachodu wiejący pędził płomień na ulicę, klasztorowi żadne nie groziło niebezpieczeństwo, ile że oba domy przedzielone są murem szczytowym. Mimo to wyniosły, jak nam opowiadano, pp. Sercanki rzeczy swe do leżącego po za klasztorem ogrodu. Pomoc była rychła, a ponieważ i wody nie brakło, przeto ugaszono wnet pożar, zanim jeszcze cały dach palącego się domu zgorzał. Przyczyna ognia dotąd niewiadoma.

— **Nekrologia.** W ostatnich dniach zmarli: Michał Ulatowski obywatel lat 66 w Małachowie pod Witkowem. Jan

Michał Hoffmann, właściciel hotelu „George“ lat 70, we Lwowie. W Warszawie: Adam Koćmierowski, były obywatel ziemski, lat 59; Wiktor Bańkowski, sztabskapitan inwalidów z polskich weteranów, lat 77; Jakób Okniński, b. urzędnik komisyi rządowéj oświecenia publicznego. Franciszek Kwiatkowski, lat 72. Maryanna Górecka, córka obywatela lat 4.

— **Z Gniezna**, piszą do Ostd. Ztg pod dniem 15 czerwca między innemi, co następuje: Od kilku tygodni panowała w okolicy naszéj wielka susza; onegdaj nareszcie zachmurzył się widnokrąg, a gwałtowna burza z deszczem zerwała się. We wsi Mielno grom uderzył w dom komorniczy, który natychmiast spłonął, i pokaleczył młodego człowieka, którego wyzdrowienia jednak spodziewać się można. Dziecko, które pokaleczony na ręku trzymał, nie zostało uszkodzone. W tym samym czasie uderzył piorun w stajnią w Rogowie, zapalił ją i zabił około 300 owiec, które się w niéj znajdowały.

— Z **Bydgoszczy** piszą do téjże gazety pod dniem 14 mb. Wczoraj odebrał tutejszy landrat rozkaz, aby 10 zaprzęgów włącznie z wozami, uprzężą i parobkami dostawił na teatr wojny nad saską granicą dla przewozu furażów i pokarmów. Przedewszystkiem zarekwirowano w téj mierze większych właścicieli dóbr i nakazano im, aby pod zagrożeniem kary 100 tal. byli posłuszni rozkazowi i aby już dnia 16 mb. przewóz zaprzęgów koleją mógł się uskutecznić.

Z. **Z Krobskiego,** 14 czerwca. Przed dwoma tygodniami spadł znacznéj wielkości i gęsty grad w Krzekotowicach, Pempowie, Chocieszewicach, Wilkonicach i sąsiednich wsiach, i zbił tak bardzo zboża a mianowicie w miejscu pierwszém, że powiększéj części żyta skosić musiano. Właściciele prócz p. B. z K. byli od gradobicia zabezpieczeni; najbardziéj przychodzi nam żałować wiejskich gospodarzy, którzy może nie tak z uprzedzenia, jak raczéj z niewiadomości rzadko lub wcale od gradobicia się niezabezpieczają. Osobom, którym dobrobyt ludu naszego na sercu leży, powinni w téj mierze z radą wystąpić i starać się o pouczenie i wystawienie korzyści ztąd wypływających. Oprócz tego mieliśmy w okolicy wkrótce po sobie jeszcze dwa gradobicia, lecz już nie tak szkodliwe jak pierwsze; zdaje się to być potwierdzeniem przepowiedni o częstych gradach w tym roku.

W Chwałkowie wydarzył się roku przeszłego nieszczęśliwy przypadek. Owczarek, przechodząc w nocy koło dworu, został od psów napadnięty, a chcąc się od napaści uwolnić, rzucił kamieniem. Nieszczęśliwem zdarzeniem trafił w bliskości stojącego nocnego stróża w czoło, którego dla znacznéj ciemności niespostrzegł. Stróż wkrótce potém w skutek śmiertelnego zranienia umarł. Wdowę po nieboszczyku spotkało w tych dniach znów smutne wydarzenie. Syn jéj starszy, którego we dworze do sieczkarni używano, wsadzał i to często swego trzechletniego brata na drąg. Mimo przestróg ze strony ludzi dworskich, nie dał się od tego odwieść, aż dnia jednego rączka dziecka dostała się w machinę, która takową do połowy połamała. Nie ma dotąd nadziei, aby dziecko przy życiu pozostało.

W Krobi jako też w okolicznych wsiach poczyna się pojawiać ospa i to nie tylko pomiędzy dziećmi ale i dorośléjszymi.

Po blisko dwutygodniowéj suszy, przez co jarzyny i ogrodowiny wiele ucierpiały, dnia wczorajszego nad wieczorem zrosił pola nasze piękny ale gwałtowny deszcz. Silny, do orkanu podobny wicher w towarzystwie strasznego grzmotu, przeraził mieszkańców miasta; cała przecież nawałnica nie dłużéj nad kwadrans trwała, poczém wolny deszczyk padał do samego wieczora.

Z. **Z Krobskiego,** 16 czerwca. Dnia 13 bm. odbył się w Rawiczu w sali oberzy pod „Złotym Orłem“ powiatowy sejmik pod przewodnictwem radzcy ziemiańskiego, na który właściciele dóbr rycerskich licznie się zjechali; miasta i wsie były reprezentowane przez właściwych deputowanych. Przedmiotem narady było głównie obmyślenie i uchwalenie funduszu na pokrycie kosztów, nałożonych na powiat w skutek mobilizacyi, i to za dostawienie dla obrony krajowéj przez powiat nasz 86 koni w sumie 12,518 tal., na wsparcie biednych rodzin ściągniętych rezerwistów i landwerzystów, co miesięcznie najmniéj 1000 do 1200 tal. ma wynosić i na odstawienie miesięcznie 168 centnarów mięsa. Tym końcem dla pokrycia wyżéj wzmiankowanych wydatków uchwalono jednorazową składkę, która ma na 3 do 4 miesięcy starczyć, w ilości 22,700 tal., które na powiat w takim stósunku mają być rozdzielone, w jakim obecnie inne komunalne składki się ściągają. Prócz tego jest obowiązany powiat dostawić do magazynu w Głogowie in natura miesięcznie 42 węcple żyta, 107 węcpli owsa, 443 cent. siana i 51 kóp słomy. Pierwszą ratę za miesiąc maj już odstawiono, którą to odstawą trudnią się przeznaczeni do tego liweranci.

— * **Zamiar otrucia królestwa portugalskich**. Wedle dzienników portugalskich zamierzano króla i królową portugalską otruć w pałacu Ajuda za pomocą paczki zapałek fosforowych, którą znaleziono w pokoju królowéj w naczyniu z wodą do picia. W naczyniu tém dosyć było fosforu, aby wodę całkowicie zatruć. Wszakże dość wcześnie jeszcze spostrzeżono fosfor, iż ani królowa ani król nie napili się wody zatrutéj. Śledztwo sądowe natychmiast zarządzono, dotąd wszakże bez skutku. Co mogło być powodem zbrodniczego zamachu na młodocianną królewską parę, trudno odgadnąć. Sądzą, że to może intryga hiszpańska.

— * **Przepłacony źrebak**. Na aukcyi jednorocznych źrebaków zapłacono przed kilku dniami w Londynie za źrebaka, którego genealogia była wprawdzie nieskazitelna, 2500 funtów szterl., cena, o jakiéj zapewne na kontynencie nawet nie marzono. Może to zarazem posłużyć za dowód, że mimo ogólnéj w Europie posuchy pieniężnéj, są jeszcze ludzie, mogący sobie pozwalać podobne zbytki. Szczęśliwym nabywcą źrebaka drogocennego jest książę Hamilton.

— * **Straszny przypadek** wydarzył się na wielkiéj kolei północnéj, około 20 mil angielskich od Londynu, wśród tunelu pod Welwyn. Równocześnie prawie wjechały tamże na siebie trzy ładowne pociągi towarowe, które ogień w kotłach wywróconych i zgruchotanych zapalił, tak że na pół mili długi tunel zamienił się w ogromny piec a ściegi jego powietrzne w palący się krater. Nadesłane z Welwyn do Timesu sprawozdanie podaje jako pierwszy nieszczęścia powód, że przy wysłanym w nocy o 11 godzinie z stacyi towarowéj Kings-Cross do Hitchin pociągu o godzinie 2¼ właśnie w samym środku wzmiankowanego tunelu przez pęknięcie rury machina uszkodzoną została i pociąg dla tego zatrzymał się, o czém jednakże będący na ostatnim wozie urzędnik sygnałami zawiadomić zaniedbał. Krótko potém nadbiegł drugi, olejem i innemi palnemi materyałami przepełniony pociąg kolei Midland, który ostrzeżenia nie otrzymał. Spotkanie było tak gwałtowne, iż wszystkie wozy zostały zgruchotane i zawaliły cały tunel. Nie wiedzieć, czy trwoga pozbawiła ludzi przytomności, lub czy też wszyscy mocno byli pokaleczeni, dość iż znowu zapomniano o sygnałach. Nie wiele też upłynęło czasu, aliści pędzi z północy pociąg szkocki z bydłem, które wiózł na poniedziałkowy targ do Newgate, również do tunelu, uderzając między rozrzucone szczątki pociągu z Midland, którego palne materyały natychmiast zajęły się. O 2 godzinie rano 36 wozów stało w płomieniach. Bezustanne eksplozye i straszne gorąco nie dozwoliły nadbiegłym na ratunek zbliżyć się do ogniska pożaru. Ze ścięgów powietrznych tunelu, lubo mają wysokość 50—60 stóp, wydobywała się niekiedy łuna. Ponieważ nie było na miejscu wody, przeto musiano czekać, ażby pożar sam przygasł, tak iż dopiero w niedzielę o 6 godzinie po południu można było wnijść do tunelu. Szczątki wozów paliły się jeszcze, wszakże przez noc spodziewano się ugasić resztki płomieni. Dziwnym trafem machiniści i podpalacze wszystkich trzech lokomotyw wyszli bez szwanku, lub też lekkie odebrali rany. Kilku natomiast konduktorów pomiędzy nimi i ten, który zaniedbał pierwszy dać sygnał, poniosło śmierć, inni ciężko są pokaleczeni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Poznań, 18 czerwca. Stósownie do rozporządzenia p. ministra skarbu, wydanego do prowincyonalnych dyrektorów poborowych, ma do osób, którym odroczono **podatki niestałe**, jako to: cła, podatek od wódki, od cukru z buraków i stempel od kart, być wydane wezwanie, aby sumy podatkowe odroczone spłacili natychmiast z potrąceniem wynagrodzenia prowizyjnego, obliczyć się mającego podług każdoczasowego dyskonta bankowego, lub też wystawili na sumy te podatkowe weksle dyskontować się mogące i oddali takowe kasie rządowéj, która takowe albo dyskontować będzie, lub też wartość ich czasu swego ściągnie. Kredyt na wzmiankowane podatki niestałe we le miary istniejących przepisów jak dotąd tak i nadal dozwolony będzie. Jeżeliby jednak osoby, którym się kredyt udziela, nie miały rychło kredytów swoich za wspomnioném wynagrodzeniem dyskontowém spłacić gotówką, ma być dozwolony tylko pod warunkiem, że na odroczone w biegu miesiąca kwoty, skoro dochodzą do sumy 100 tal., wystawią weksle, dyskontować się mogące, które do kasy rządowéj przesłać należy. Wynagrodzenie prowizyjne 5 pct., które dano spłaconym przed terminem prekluzyjnym jeszcze kredytom poborowym, podwyższono później aż do sumy istniejącego w czasie spłaty dyskonta banku pruskiego, a stósownie do tego zarządzono potrzebną dopłatę.

— * **Mąka.** Berlin, 18 czerwca. Mąka pszenna nr 0 4½—3⅝ tal., nr 0—1 3⅝—3½ tal., mąka żytna nr 1 3½—⅛ tal., nr 0—1 3½—2¾ tal. pł. za cent. bez akcyzy.

Odbyt słaby po cenach niezmienionych.

Poznań, 18 czerwca. Mąka pszenna nr. 0—1 3 tal. do 3 tal. 15 sgr. żytna nr 0—1 3 tal. 8 sgr. do 3 tal. 7 sgr. 6 fen. za centn. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 19 czerwca.

BAZAR. Hr. Bniński z Samostrzela, Taczanowski z Szypłowa, Chłapowski z Bonikowa, Sypniewski z Piotrowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Cieszkowski z Dobrzycy, Błociszewski z Wrześni. Zdaniecki z Gniezna, Stablewski z Zalesia, Sawicki z Murzynowa, Radoliński z Żydówka.

POD CZARNYM ORŁEM. Garczyński z familią z Węgorzewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Hr. Gutakowski z Turwi, Kaniewski z Kłonów, Krzyżański z Wielichowa, Molinek z Rydzyny.

TILSNERA HOTEL GARNI. Proboszcz Wankiewicz z Strzałkowa.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 19 czerwca.

Pozn. nowe listy zast. 4% 75 ż. Pozn. listy rent. 74½ ż. Bankn. polsk. 64 pł.

Żyto: na czerw. i czer-lip. 36 żąd. 35½ pł, lip-sierp. 36½ żąd. 35¾ płac., sier-wrześ. 37 pł., 37½ żąd. wrz-paźd. 38 płac., 38½ żąd. na jesień 38⅛ pł. 38½ tal żąd.

Okowita: (z beczką) na czer. 11¼ pł. lipiec 11 5/12 żąd. 11¼ pł., sier. 12½ płc., 11⅛ żąd. wrzes. 12½ płac., 12¾ żąd. paźd. 12½ pł., 12⅔ żąd. list. 12½ tal. żąd.

Giełda berlińska, 18 czerwca.

Szybkie postępy wojska pruskiego, jak zaręczają, wpływają na polepszenie się stanu giełdy. Kursa podniosły się o kilka procent.

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa (4½%) 79 płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 90 pł. Obl. pstwa (3½) 67 płc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 103 płc.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 66¾ żąd., dto (4%) 71½ pł. dto (4½) — płc. Pozn. nowe (4%) 75 płc. **Listy rent.:** Poz (4%) 74 płc. Prusk. (4%) 75 żąd.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 35 płc. Poż. nar. (5%) 41½ płac., Losy z r. 1854 (4%) 44 pł., Losy kred z r. 1858 46½ p., Losy z r. 1860 (5%) 49½ płac., Losy z roku 1864 (5%) 27 płc., Poż. w sr. z r. 1864 (5%) 48 płc. — Ros. poż. prem. z r. 1864 (5%) 72¾ płac, Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 51½ płc., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 72 pł., dto cząstk. po 500 złp. (4%) 78 żąd. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 52 pł. — Włoska pożycz. (5%) 39½ p., — Amer. poż. (6%) 68⅝ płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. mind. 119½ p., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 58 żąd. Austr.-franc 73 pł., Warsz.-wied. (5%) 45 płc. — **Banki itd.:** Austr. créd. mob. (5%) 44½ pł., Pozn. prow. (4%) 78 płc. Szląsk. stow. bank. (4%) 88 żąd., — Certyf. hipot. Hübnera (4½ %) 90 płc, Hansem. (4½) — płc., Henckel (4½) — płac., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½) 100¼ żąd., Meining. (4½) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr prus. 115 płac, ldr. 112½ płac., suwereny 6. 22 pł., nap. 5. 12 płc., półimper. 5. 15 ż., doll. 1. 11½ płc., Zagr. bankn 98 płac., Ausbankn. 73½ płac., Ros. bankn. 64⅜ pł. — **Dyskonto bankowe** 9.

Ziemiopłody, okowita itd.:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 40—68 tal., na czer.-lip. lip.-sierp. i wrz-paźdz 60 tal. pł. Żyto: 2000 funt w miejscu 41—42 pł. cena regul. 40¾, na czer. i cz-lip. 40—41 pł, lip-sier. 40¾—41½ pł. wrześ-paź. 42½—43 pł. paź list. 42¾—43 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. mały i du w miejscu 33—42 tal. wrz-paźd. 36½ pł. Owies: 1200 fun w miejscu 25—30 tal, szląski 27—29, pomorski 28¾ tal. ma chijski 29 pł., cena regul. 28¼, na czer-lip. 28⅜—¼ pł., lisier. 28½—⅝ pł., wrz.-paźd. 26¾ nom. paźd-list. 26¼ no Groch: 2250 funt. do gotowania 55—61, na paszę 46— tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 13²/₃ p na czer. 13¼—⅓ pł, czer-lip. 11¾ pł., lip.-sier. 11½ wrzes.-paźdz. 11 11/12—⅙ płac, paźdz.-list. 11⅙ pł., list-gru 11⅛ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu bez becz 12½ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez becz 12⅛ płc, cena regul. 12, na czerw. i czer-lip. 11 11/12 pł., lip-sie 12⅛ pł. sier-wrześ. 12⅔—1/12 pł., wrześ-paźd. 13 5/12— tal. pł.

Giełda wrocławska, 18 czerwca.

Żyto: 2000 funt. wyp. 1000 cent. na czerw. i czer.-li 34—33¾ płac., lip.-sierp. 34½ płc, sier-wrześ. 35¼ płac., wr paź. i paź-list. 36¼ tal. płac. Pszenica: na czer. 51⅓ żąd. Jęczmień: na czerw. 38½ tal. żąd. Owies: na cz 40 tal. żąd. Oléj rzepiowy: mało zmiany, w miejscu żąd., na czer. 13 11/12 żąd., czer-lip. 11⅓ żąd. lip-sier. 10½ żą wrz-paźd. 10⅓ paź-list. 10⅓ żąd. list.-gr. 10¼ tal. pł. Okowita: mniéj pokupna, w miejscu 11½ żąd., na czer. i czer.-li 11⅛ żąd., lip-sier. 11¼ pł. sierp.-wrz. 12 pł, wrześ-paź 13 tal. pł.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenica biała	69—72	62	50—54
żółta	63—67	60	50—54
Żyto	43—44	42	— 41
Jęczmień	43—44	41	37—39
Owies	30—31	29	27—28
Groch	60—62	54	50—52

Wrocław, 18 czerwca. Targ. Groch do gotowania 56 60 sgr., na paszę 48—50 sgr. za 90 funtów. Wyka: 90 funt. —54 sgr. Bób: 90 funt. 100—115 sgr. Łubin: bez odbytu, c nie notowano. Tatarka: 70 fnt. 46—52 sgr. Siemię lniane: b odbytu, 150 funt. 4—5½ tal. Kuchy rzepiowe 39—42 sgr. centa.

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralle 18 czerwca 11⅓ tal. płac.

Giełda szczecińska, 18 czerwca.

Pszenica droższa, w miejscu 85 funt. żółta 60—68 ta nieco wyrosła 36—52, żołta na czer.-lip. i lip-sier. 68—½ p wrz.-paź. 68—67½ pł. Żyto: tańsze 2000 funtow w miejscu —42 tal., czer.-lip. 41—40½ pł., lip-sier. 41¼—41 płc., wr paźd. 42½ tal. płac. Jęczmień 70 funt. w miejscu pomors 38 pł. szląski 39—41 płc. Owies: bez obrotu. Oléj rzepiowy: niepokupny, w miejscu 14 żąd., na czer. 13⅓ żąd., sie 11 1/12 żąd. wrz-paź. 11 1/12 tal. płc. Okowita: tańsza, w miejs bez beczki 12 1/16—1/12 pł. czerw-lip. 11 11/12 pł. lip.-sierp. 12 11 23/24 pł., sier-wrześ. 12⅔ pł, wrz-paźd. 13⅓ tal. pł. Wypowiedz. 50 w. żyta.

Wiedeń, 17 czerwca. (Telegram). Giełda z powodu manifestu cesarskiego więcéj ożywiona. Akcye kredytowe 125, losy z r. 1860 71,90, losy z r. 1864 57,80, kolei państwa 155,

Mamy honor niniejszém zawiadomić Szan. Publiczność od dnia dzisiejszego papierosy „Sułtan“ z naszéj fabryki ja i Petersburgskie „La Ferma“ będą sprzedawane po cenach f bryczných także w Poznaniu, w Bazarze u P. K. Chmielewskieg Wrocław, w czerwcu 1866. [2912]

Kary i Przedecki,
Schuhbrücke No. 7.

Dziś o godz. 8½ rano umarł tchnięty apopleksyą ś. p. X. **Franciszek Ksawery Niszczewski**, kanonik Metropolitalny Poznański. Eksportacya do kościoła Arckikatedralnego odbędzie się w środę o godzinie 6 z wieczora, pogrzeb nazajutrz o godzinie 9 rano, o czém donosi w smutku pogrążona [3101] **Familia.**
Poznań, 19 czerwca 1866.

Obwieszczenie.
W **środę, dnia 20 mb.** w południe o godzinie 12 sprzedane zostaną przed budynkiem wagi miejskiéj cztery, tutejszemu miastu jako zbyteczne zwrócone **konie**, pomiędzy temi źrebna klacz, najwięcéj ofiarującemu.
Poznań, 13 czerwca 1866. [3094]
Magistrat.

Obwieszczenie.
Miejsce burmistrza miasta tutejszego powiatowego i granicznego, którego roczna pensya 600 talarów wynosi, zostanie od 18 lipca rb. zawakowane.
Kandydaci, posiadający język niemiecki i polski, zechcą się z swemi wnioskami przy załączeniu atestów kwalifikacyjnych do 15 lipca rb. u przełożonego radnych miasta P. Dr. Tabernackiego listami frankowanemi zgłosić. [3069]
Września, dnia 14 czerwca 1866.
Magistrat.

Sprzedaż konieczna.
Król. Sąd powiatowy w Śremie.
Wydział pierwszy.
dnia 5 lutego 1866.
Wieś szlachecka **Krośno** mająca objętości 5002 mórg 68□ prętów, włącznie z 3015 mórg 59 □ prętów, otaxowana z borami, których wartość na 115,468 tal. 10 sgr. 9 f. oszacowana, na 141,328 tal. 8 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze ma być
dnia 6 września 1866 przed południem o godzinie 10téj
w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.
Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nie okazującéj się z księgi hypotecznéj zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić. [893]

Odezwa do rodaków.
Chcąc **Nadwiślanina** wynieść
1. na organ poważny i użyteczny prowincyi naszéj,
2. na organ stawający w szranki pod godłem niezłomnéj wiary w Boskie miłosierdzie i lepszą przyszłość naszą,
3. na organ wreszcie zasady, iż: głównie nauka i praca uszlachetniają,
zakupiono w tych dniach pismo to od dotychczasowego właściciela, by je nadal wydawać w kierunku powyższego programu, z odpowiednim nakładem i starannością.
Na pokrycie tak sumy kupna jako i wyposażenie pisma utworzono 50 akcyi po 100 talarów każda. Rada ściślejsza akcyonaryuszy czuwać będzie nietylko nad pismem, lecz oraz i nad podziałem zysków pomiędzy akcyonaryuszy, które — spodziewać się należy — będą niepoślednie.
Wzywamy niniejszém ludzi dobréj wiary i szczeréj chęci, tak w Prusach jak w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, ażeby się o udział w przedsięwzięciu tém wprost na ręce pana Leona Czarlińskiego w Zakrzewku pod Toruniem zgłosić zechcieli. Akcye są w dwóch ratach po 50 tal. płatne, z których pierwsza przypada na 1 lipca, druga na 1 września rb.
Dalsze objaśnienie udzieli się szanownym akcyonaryuszom na drodze poufnéj.
Równocześnie wzywamy publiczność, aby przedsięwzięcie nasze, już ze względu na potrzebę taniego a popularnego pisma politycznego, jak najliczniejszém zapisywaniem Nadwiślanina łaskawie poprzeć zechciała, ku czemu nadchodzący nowy kwartał najlepszą nastręcza sposobność. Nadmieniamy przytém, iż najpóźniéj od 1 października rb. wychodzić ma Nadwiślanin w większém, dogodniejszém mieście i to jako pismo codzienne. [3085].
Chełmno, dnia 16 czerwca 1866.
Łyskowski. Ślaski. Leon Czarliński

Otworzenie konkursu.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 15 czerwca 1866 roku po połud. o godz. 6.
Nad majątkiem kupca **Kaskela Vogelsdorfa** w Poznaniu zamieszkałego otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 9 czerwca rb.
Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec **Gerstel** w Poznaniu na Małych Garbarach zamieszkały. Wierzyciele dłużnika wspólnego wzywamy aby w terminie
na dzień 30 czerwca r. b. przed połud. o godzinie 10,
przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym wyznaczonym oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.
Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 5 lipca 1866 r. łącznie Sądowi lub zarządzcy masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem takowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.
Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 9 lipca r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do ustanowienia osób zarządowych [3092]
dnia 21 lipca r. b. przed południem o godzinie 11,
przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** stanęli.
Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onéjże i ich anexów dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzców sprawiedliwości **Giersch** i **Giżycklego** i obrońcę prawa **Guttmanna** jako rzeczników.

Nakładem moim wyszło i nabyć można w każdéj księgarni
Otyłość
sposoby jéj powstania, zapobiegania i leczenia,
według systemu
Williama Bantinga.
Z nadchodzącą wiosną zbliża się czas skutecznego leczenia dla ludzi korpuletnych, dla tego ma dziełko to, które w całéj Europie zrobiło, że powiem, epokę i w przeszło **100,000** egzemplarzach się rozeszło, szczególniejszą zwracam uwagę.
Ludwik Merzbach.

Guwernantka wszechstronnie wykształcona, jest w gotowości przyjąć od ś. Jana obowiązki do uczenia języków i muzyki. Adr. **P. K. G.** poste restante, Poznań franco. [3099]

Nauczycielka, Polka, biegła w swoim zawodzie, jako też w obcych językach i w muzyce, życzy sobie przyjąć takież miejsce od Sgo Jana rb. w Księstwie lub w Królestwie. Bliższa wiadomość **A. A. poste restante Poznań.** [2926]

Rządzca gospodarczy, z małą familiją w służbie obecnie, zarządzający od lat kilkunastu znaczniejszemi majątkami, poszukuje od św. Jana rb. umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli na listy frank. **poste rest. w Rogoźnie K. L.** [3040]

Rządzcy lub **ekonoma**, bezżennego, w dobre zaopatrzonego świadectwa poszukuje się od 1 lipca rb. Gdzie? wskaże p. **Magnuszewic** w Bazarze. [3089]

Siarczan żelaza, chlorek i kwas siarczany poleca
Handel farb [3097]
Adolfa Ascha,
przy ul. Zamkowéj 5, opodal Rynku.

Aptekę Kolskiego w Poznaniu
nabytą przezemnie prawem zakupna objąłem ostatecznie z dniem 11 t. m.; donosząc o tém jak najuprzejmiéj, upraszam o wszechstronne i zupełne zaufanie. [3093]
R. Kirchstein.

Majtki do kąpania trykotowe od 5 sgr. począwszy, oraz **dreliszki i dymki** na letnie ubiory poleca
M. J. Kamieński,
[3098] **Skład płócien i bielizny,**
Plac Wilhelmowski No. 12.

Materye na suknie, beduiny, paletoty, żakety, w bardzo wielkim doborze i po cenach jak najniższych poleca
S. H. Korach,
[3096] ul. Nowa No. 4.

Pod siew jesienny polecamy:
Mąkę kościaną, naparzaną, bardzo miałką;
„ „ **preparowaną z 25 pct. kwasu siarczanego;**
„ „ **kiszoną, urządzoną do mierzwienia, superfosfat z 33 pct. kwasu siarczanego;**
i gwarantujemy za podaną w analizie treść mąki.
Ludwik Kantorowicz,
Fabry w Jerzycach,
[3017]. w likwidacyi Maurycego Milcha i Henryka Rosenthala.

Nakładem **E. Ł. Kasprowicza** w **Lipsku** wyszła i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:
Biblioteczka nabożeństwa katolickiego.
Tomik I.
Czyste westchnienia do Boga.
Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i brewiarza, z dodatkiem odpustów do tych nabożeństw przywiązanych, oraz budujących uwag i rozmyślań.
Format 32o XVI i 424 str. Cena 1 tal. 10 sgr.
Jest to pierwsza nabożna książka w wydaniu **mignon** na sposób sławnych publikacyi francuzkich, ozdobiona tytułem chromolitografowanym (kolorowym) i ryciną na miedzi.
J. U. Niemcewicza
ŚPIEWY HISTORYCZNE.
16o. Cena 15 sgr. [2913]
Wydanie eleganckie miniaturowe.

Kąpiele morskie na wyspie Helgoland.
Tutejszy zakład kąpielowy otwiera nowy szereg kąpieli na wolném morzu, i łazienki z urządzeniami znanéj doskonałości, gdzie się dają wszelkie gatunki ciepłych i zimnych kąpieli we wannach, tudzież kąpiele nawalne, tuszowe, deszczowe i siedzącym; zaczną się w dniu 16 czerwca razem z rozpoczęciem się żeglugi parowéj, a kończą się dopiero 15 października.
Helgoland łączy w sobie wszystkie przymioty leczących kąpieli, z których każdy pojedyńczo mógłby stanowić warunek kąpieli na brzegu morskim położonéj. Do tych przymiotów należy przedewszystkiem położenie na wyspie, oddalonéj o kilka mil od wyziewów stałego lądu, przez co powietrze morskie zachowuje swą łagodność, orzeźwiające przymioty i zawsze równą temperaturę, niemniéj cały i zawsze czysty rodzimy swój przymiot; daléj równy, mocny brzeg przy łazienkach, który tak podczas przypływu jak i odpływu morza może być użytym, a więc czy do większych czy do mniejszych kąpieli zawsze i z równą pewnością.
Pominąwszy okoliczność, że wyspa Helgoland, jako miejsce kąpieli, wielkie sobie zjednała znaczenie, zważyć jeszcze i na to należy, że pobyt na niéj już sam przez się jest bardzo interesowny a w skutek poczynionych przygotowań jeszcze tym bardziéj jest uprzyjemniony. Nowo urządzone miejsca do przechadzek rozciągają się teraz wzdłuż morza **po nad samym brzegiem;** na obu wyspach pobudowano nowe, obszerne nadbrzeżne pawilony, odnowiono sale do konwersacyi, jadalnie, restauracye (z kuchnią hamburgską), sale do balów, koncertów i czytelni gazet; w małym zaś lecz eleganckim teatrze uprzyjemniać będą pobyt dzielni artyści itd., jak to bywało i w roku zeszłym. Oprócz tego znaleść można tu rozrywkę i odmianę w zabawie, w łowach, polowaniu, przejażdżkach po morzu łodziami żaglowemi i wiosłowemi, lub też w jedynéj w swém rodzaju zabawie, to jest oświetleniu pieczary.
Niechaj i ta wiadomość się rozszerzy, że wyspa Helgoland wciągniętą została w ogólną europejską sieć telegrafów.
Regularny i szybki związek Helgolandu z lądem stałym utrzymywany będzie przez dwa żelazne okręta odpływające do ujścia Wezery i Elby. Te doskonałe i jak najdogodniéj urządzone okręta, zawierają eleganckie salony, osobne kajuty prywatne i dla dam, a nadewszystko dobre restauracye. Dyrekcya téj żeglugi ustanowiła następny plan odjazdu i przyjazdu.
Z **Hamburga** przybywa znany wielki parowiec
Helgoland,
kapitan J. J. Meyer.
Od 16 czerwca do 21 lipca każdéj środy i soboty do Helgolandu: każdego czwartku i poniedziałku z powrotem do Hamburga.
Od 24 lipca do 1 września każdego wtorku, czwartku i soboty do Helgolandu; każdéj środy piątku i poniedziałku z powrotem do Hamburga.
Od 5 do 29 września każdéj środy i soboty do Helgolaodu; każdego czwartku i poniedziałku z powrotem do Hamburga.
Odjazd z Hamburga o 8 godzinie rano.
Z portu **Bremeńskiego Geestemünde**, do którego się przybywa z Bremy żelazną koleją przez 1½ godziny, odjeżdża nowy parowiec szrubowy
Nordsee,
kapitan C Högemann.
wedle następnego planu:
Od 16 czerwca do 1 października trzy razy w tygodniu do Helgolandu i z powrotem, a mianowicie:
Każdego wtorku, czwartku i soboty do Helgolandu.
Każdego poniedziałku, środy i piątku z powrotem do Bremeńskiego portu Geestemünde.
Późniéj 6 i 13 października do Helgolandu, a 8 i 15 października z powrotem.
Piękny ten i szybkolotny okręt, własność tow. Lloyd w Północnych Niemczech, wybudowany głównie dla podróżujących, porusza się za pomocą dwóch szrub Archimedesa. Całą podróż przebywać będzie w niespełna trzech godzinach, a zarazem z rana po przybyciu pociągu osobowego z Bremy odjeżdżać będzie do Helgolandu; odwrót zawsze tak urządzi, że przybędzie zawsze na czas do odchodzących pociągów kolei żelaznéj.
Zamówienia mieszkań przyjmuje podpisana dyrekcya; a lekarz kąpielowy pan dr. v. Aschen udzielać będzie objaśnień na pytania lekarskiéj treści.
Helgoland w kwietniu 1866. [2488]
Dyrekcya kąpieli morskiéj.

W mojéj aptece jest miejsce dla **ucznia** wolne. **J. Jagielski** w Poznaniu. [3090]

Przyjaciołom róż
ośmielam się polecić roz kwitłe i bardzo piękn róże **remontant i bourbon** w przeszło stu ga tunkach. Wielką spra wiłoby mi to przyjem ność, gdyby szanown publiczność swą uwag owe róże zaszczycić ra czyła i piękny ich zbió obejrzeć sobie zechciała.
Dla państwa, któreby sobie kilka nowyc gatunków wybrać chciało na nadchodząc czas sadzenia, nadarza się teraz najlepsz sposobność. **Bukiety** wykonują się każdeg czasu gustownie i tanio.
Wojciech Krause,
ogrodnik sztuczny i handlarz kwiatów przy ul. św. Wojciecha 37/40,
[3087] wchód od placu św. Wojciecha.

W Sokolnikach Wielkich po Szamotułami jest na sprzeda **100 owiec macior i 100 skopów** dobrych do chowu. [3100]

Majętność **Próchnowo** pod **Margoninem** ma **300 sztuk tucznych skopów** na sprzedaż, które zaraz mogą być odebrane [3086]

Dom. **Czechowo** pod **Czerniejewem** ma **100 tłustych skopów** na sprzedaż. [3056]

We czwartek d. 21 b.m. przywiozę znowu pociągiem poobiedniém **wielki** transport świeżo dojnych **krów i cieląt z łęgu noteckiego** i stanę w hotelu Keilera „zum engl. Hof.“
J. Klakow,
(3088) handlarz bydła.

Krakowski Teatr Polski w Poznaniu.
Dziś we wtorek 19 czerwca.
W Teatrze miejskim.
Ręce Czarodziejskie.
Komedya w 5